Nr. 137 (925) Warszawa, Sobota 22 Maja 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

**Warunki prenumeraty:**

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 24.—
Na prowincji miesięcz. „ 27.—
Zagranicą „ „ 36.—

**Ceny ogłoszeń:**

OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

## Od Wydawnictwa.

**Niniejszym zawiadamiamy, że od dnia 23 maja podobnie jak wszystkie dzienniki warszawskie zmuszeni jesteśmy z powodu ogromnego podrożenia papieru i materjałów drukarskich podnieść cenę pojedyńczego numeru w Warszawie na 2 marki, na prowincji na 2 mk. 20 fen.**

## XVII Kongres P. P. S.

W podniosłym i uroczystym nastroju rozpoczął wczoraj obrady XVII Zjazd P. P. S. w b. Kongresówce, a drugi zjednoczonej P. P. S. wszystkich trzech zaborów. Przybyli na Zjazd liczni delegaci ze wszystkich dzielnic Polski i ziem plebiscytowych, z kresów wschodnich i zachodnich. Pierwszy raz zjechali się towarzysze czy to z Górnego Śląska, czy z Pomorza, czy z Galicji już nie jako goście, by manifestować swe bratnie uczucia, lecz by brać równorzędny i czynny udział w opracowaniu wytycznych, wspólnych i jednakich dla jednej P. P. S. w całej Zjednoczonej Polsce.

Obszerna sala Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej na przywitanie delegatów na Kongres udekorowana została w liczne sztandary partyjne i związkowe, transparenty. Przed rozpoczęciem obrad orkiestra Związku muzyków odegrała: „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówkę" i „Marsyljankę" poczem w imieniu Centr. Kom. Wykonawczego tow. Ziemięcki przywitał Zjazd, wskazał powagę chwili, wymagającej od Zjazdu skupienia wszystkich wysiłków na rozwiązanie wielu doniosłych zagadnień, które stanęły przed P. P. S. jak sprawa pokoju, konstytucji i innych. Zjazd winien poddać krytycznej ocenie działalność kierowniczych ciał partji w ciągu roku ubiegłego, wytyczyć drogi na przyszłość. Ścierają się w partji różne poglądy i kierunki, ale wszystkim jednakowo przyświecało dobro sprawy i wszelkie warcholstwo i rozbijanie zostały usunięte. W nadziei, że i nadal wielki ideał wyzwolenia zacierać będzie drobne różnice, a dyrektywy naczelnych władz partji wylewać się będą w czyn zbiorowy, wita Zjazd i życzy owocnych obrad.

Na propozycję tow. Ziemięckiego obrano na honorowego przewodniczącego Kongresu weterana socjalizmu polskiego, sędziwego tow. Bolesława Limanowskiego. Zjazd urządził tow. Limanowskiemu burzliwą owację, wszyscy delegaci powstali z miejsc i długo niemilknącemi oklaskami i okrzykami witał Go, wchodzącego na wzniesienie.

Wzruszony głęboko tow. Limanowski podziękował ze wybór i gorąco zachęcał do wytrwałej pracy, do czynu śmiałego i odważnego, do kierowania się tem samem hasłem, które zawsze było na ustach rewolucjonistów polskich: Nil desperandum.

Prezydjum Zjazdu, wybrane przez aklamację, składa się: z przewodniczących tow. tow.: Barlickiego, Kwapińskiego, Englischa, Diamanda, Biniszkiewicza, asesorów tow. tow.: Próchnika, Porankiewicza, Zakrzewskiej, Pytlika.

Przewodnictwo objął tow. Barlicki i udzielił głosu tow. Mikołajowi Hankiewiczowi, który witał Zjazd w imieniu socjalistów ukraińskich. Zbratanie Polski z Ukrainą, to pierwszy krok do trwałego pokoju na Wschodzie, to podwalina sojuszu wolnych, niepodległych państw powstałych na gruzach caratu, sojuszu, opartego na braterstwie proletarjatu tych państw.

W imieniu białoruskiej partji soc.-dem. przemawiał tow. Iwanowski. Wita Kongres P. P. S. i życzy jej rozwoju i pomyślności, widząc w socjalistach polskich dzielnych i wytrwałych obrońców niepodległości Białorusi.

**Tow. Aleksander Szrejder** w imieniu rosyjskich lewych socjal-rewolucjonistów w przemówieniu, wygłoszonem w języku rosyjskim, wyraził nadzieję, że Kongres, na który baczną uwagę zwraca klasa pracująca Rosji, powie swe ważkie słowo w najważniejszej sprawie — zawarcia szybkiego pokoju z Rosją. Wojna obróciła Rosję w pustynię, i w atmosferze ogólnej nędzy i głodu powstać mogły straszliwe rządy bolszewików. Pokój jedynie może naprawić stosunki w Rosji. Napiętnować należy z całą stanowczością demagogiczną agitację bolszewików za dalszą wojną o „uwolnienie Polski od władzy panów", bo żaden naród nie może korzystać z wolności narzuconej, przyniesionej na ostrzach bagnetów. Niemniej stanowczo protestować należy przeciwko tym, którzy chcą w Rosji siłą oręża wytępić bolszewizm i narzucić Rosji ustrój, którego nie będzie chciał uznać lud pracujący Rosji. Lewi s.-r. uznają ustrój sowiecki, ale nie w spaczonej przez bolszewików formie, jednak nikomu nie chcą go narzucić i dążą do zachowania dobrych sąsiedzkich stosunków ze wszystkiemi ościennemi narodami, bez względu na to, jaki tam ustrój panuje, i jakie formy mu pragnie nadać klasa pracująca tych krajów. Mówca jest pewny, że klasa pracująca Polski przez usta Kongresu najliczniejszego stronnictwa robotniczego w Polsce, zawoła: Precz z wojną! Niech żyje pokój!.

Zabierali głos jeszcze **tow. Janiszowski** w imieniu Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, **tow. Tor**, jako przedstawiciel Związku Robotniczych Słowarzyszeń spółdzielczych, **tow. Kwiotniowski** w imieniu jedynego stowarzyszenia robotniczej młodzieży socjalistycznej na Śląsku Cieszyńskim „Siła", wreszcie **tow. Stańczyk** w imieniu Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych.

Po krótkiej dyskusji przyjęto regulamin Zjazdu i porządek dzienny, proponowane przez C. K. W. Komisje zjazdowe ukonstytuowały się w sposób następujący: *mandatowa*: tow. tow.: Jasiński, Szczypiorski, Hausner, Kiernas, Porankiewicz, Rumpfelt, Pytlik, Bień, Zakrzewska, Praussowa, Sochacki, Śledziński; *programowa*: tow. tow.: Perl, Niedziałkowski, Diamand, Sochacki, Próchnik, Zaremba, Ziemięcki, Pużak, Daszyński, Czapiński, Moraczewski, Porankiewicz, Rżewski, Haecker, Uziembło, J. Drobner, Praussowa; *statutowa*: tow tow.: Englisch, Sochacki, Praussowa, Kwietniowski, Ziemięcki, Woszczyńska, dr. Müller, Rżewski, Śledziński, dr. Bobrowski, Reger, Jaworowski, Hausner, Kwapiński, Nowoświat, Czajor.

**O godz. 2 po poł. odbrady przerwano. Po południu obradowały komisje. Dziś o godz. 9 dalszy ciąg Kongresu; na porządku dziennym sprawozdanie C. K. W., Związku Posłów Socjalistycznych i sprawozdanie polityczne.**

⁂

**Oprócz członków Rady Naczelnej i posłów przybyło na Zjazd z górą 190 delegatów.**

**Wobec naprężonej sytuacji na Śląsku Cieszyńskim, wobec niesłychanego teroru Czechów — towarzysze - delegaci ze Śląska Ciesz. z poza linji demarkacyjnej w liczbie 22, na Zjazd dotychczas nie przybyli.**

**Delegaci ze Śląska, którzy przybyli, mieszkają z tej strony linji demarkacyjnej.**

⁂

W dniu rozpoczęcia obrad Zjazdu ukazała się broszurka, obejmująca na pięciu arkuszach druku zbiór materjałów, przedłożonych XVII Kongresowi Partji przez C. K. W. Znajdujemy więc w niej dwa projekty programu partji (XVI Kongresu oraz komisji C. K. W.), projekt statutu organizacyjnego, uchwalony na Zjeździe kulturalno - oświatowym, program szkolny, wreszcie sprawozdanie C. K. W.

Poszczególne rozdziały odzwierciadlają z jednej strony bieg życia organizacyjnego Partji (Rada Naczelna, Centralny Komitet Wykonawczy, Stan organizacji partyjnej, Centralny Wydział Kobiecy, Centr. Wydz. kult.-ośw., Organizacja młodocianych, Centr. Wydz. Samorządowy, Prasa partyjna, Biuro prasowe), z drugiej zaś oświetlają, przez podanie odpowiednich uchwał kierowniczych ciał partyjnych, udział Partji w życiu politycznem kraju i stosunek jej do zagadnień aktualnych.

Materjały, zgromadzone w rozdziałach — P. P. S. wobec wojny i polityki na Wschodzie, Sprawy plebiscytowe, P. P. S. a socjalistyczne partje państw kresowych, Międzynarodówka, Sprawy R. D. R., Stosunek do ruchu zawodowego i spółdzielczego, Strajk rolny, Militaryzacja Elektrowni warszawskiej—pozwolą niewątpliwie na dokładniejsze zorjentowanie się w całokształcie polityki Partji w ubiegłym okresie. Należy wreszcie nadmienić, iż wydawnictwo zawiera pozatem interesujące informacje o mało znanych w kraju organizacjach P. P. S. zgranicą, o P. P. S. Litwy i Białorusi, wreszcie o Związku socjalistów polskich w Ameryce.

⁂

**Zebranie towarzyskie** uczestników Kongresu i wprowadzonych gości odbędzie się w niedzielę dnia 23 maja o godz. 8 wiecz. w sali pracowników Gazowni, ul. Ludna róg Książęcej. Bilety w cenie mk. 10 są do nabycia w kasie lokalu Zjazdu (Karowa 31), na dole przy wejściu.

## Kijów — Cieszyn.

**Frysztat, 20 maja.**

Wszystkie umysły polityczne w Polsce zajęte są sprawą wojny na Wschodzie. Nie zapoznajemy bynajmniej ważności tej kwestji — **ale my tu na Śląsku widzimy jedno: im dalej wojska polskie idą na wschód — tem większe i bezczelniejsze jest zuchwalstwo Czechów. Im mniej sfery oficjalne polskie mówią i myślą o pokoju — tem bezwzględniej postępują Czesi wobec polskiej klasy pracującej na Śląsku.**

Pierwsze rugi czeskie nastąpiły w styczniu b. r. Gdy zamiary rokowań pokojowych z bolszewikami zdawały się przyjąć pomyślny obrót — Czesi zachowywali się wstrzemięźliwiej; a gdy rokowania pokojowe rozbiły się dla zupełnie niezrozumiałego powodu, gdy rozbiły się... o Borysów — Czesi okazali całą brutalność i z niesłychaną bezwzględnością rugowali Polaków z Zagłębia. A gdy rozpoczęła się nowa polska ofensywa na Ukrainie— prasa czeska w niesłychanie namiętny sposób nawoływała do nowych gwałtów — a dziś wypadki na Śląsku dochodzą poprostu do tego, że nikt literalnie z Polaków nie jest pewny życia, że czynniki czeskie dokonywują najokropniejszych zbrodni wobec bezbronnej ludności polskiej.

Niektóre czynniki polskie chcą coprawda wmówić w nas, że sprawa wschodnia, że zwycięstwo nad bolszewikami rozstrzygnie sprawę Śląska Cieszyńskiego w duchu dodatnim dla Polaków. Nie chcę bynajmniej przesądzać kwestji, boć wszystko przecież zależy od tego, czy ów eksperyment na wschodzie uda się, czy też nie — ale tymczasem padają niezliczone ofiary ze strony polskiej, tymczasem Czesi rugują masowo polskich robotników z Zagłębia, zmuszają Polaków do opuszczania mieszkań nietylko z domów kopalnianych, tak zw. „werkowych", ale wypędzają Polaków z własnych domów, dobytek ich niszczą nie pozwalają na zabieranie bielizny i ubrań, wystawiając wszystko na łup i plądrowanie bojówek czeskich. A dzieje się to wszystko pod okiem władz francuskich. Komisja Międzysojusznicza patrzy na to wszystko i nie czyni nic, aby te straszne rzeczy usunąć, nie czyni nic, aby dać obronę tym tysiącznym rzeszom polskich robotników przed uzbrojonemi bandami czeskiemi. Gdy zaś który z członków Komisji, w którym nie zamarł jeszcze instynkt ludzki chce coś uczynić dla Polaków — spotyka się ze strony całości Komisji z ignorancją, zaś władze czeskie, czy to wojskowe, czy polityczne, czy też kopalnie takich nakazów nie respektują.

Podam tu jeden fakt. W Łazach wyrzucono przed dwoma tygodniami dwie rodziny polskie z mieszkań. Interwenjowałem u członka Sekcji angielskiej przy Komisji Międzysojuszniczej p. F. Dał on rozporządzenie dyrekcji kopalni, oraz władzom politycznym czeskim, aby rodziny te pozostawiono. Nic to jednak nie pomogło — rodziny wyrzucono, demolując meble i niszcząc dobytek cały. Na naszą ponowną interwencję p. F. oświadczył, że on nic już zrobić nie może, bo go Czesi nie słuchają. Na moją zaś uwagę, że w takim razie pobyt Komisji Plebiscytowej na Śląsku jest bezcelowy, a zatem niepotrzebny — zauważył p. F. „że i tak oni (Komisja) niedługo już pójdą, a wy sobie sami tu porządek zróbcie"....

Istotnie w jakim celu Komisja ta siedzi

na Śląsku? Stronniczość jej przejawia się w każdym prawie rozporządzeniu, na każdym prawie kroku.

Z dniem każdym nadchodzą świeże transporty rugowanych z Zagłębia węglowego robotników do Cieszyna. Obszerne baraki wojskowe okazały się za małe, aby pomieścić owe rodziny. Członkowie Komisji Plebiscytowej często posyłają „wizyty" do tych baraków, ale nie aby przekonać się o ilości tych ofiar, lub jak one żyją, lecz aby w prowokujący sposób urządzać rewizje za bronią.. Tak wygląda „opieka" Komisji, a szczególnie p. de Mannevilla nad ofiarami teroru czeskiego...

Gdy w ubiegłym tygodniu rugi i gwałty czeskie przybierały niesłychane rozmiary — Polacy wzięli się do samoobrony. Czescy robotnicy w Karwinie, Frysztacie, Trzyńcu i t. d. żyli dotychczas na obszarach o większości polskiej zupełnie spokojnie. A rugowani robotnicy polscy nie mieli mieszkań, nie mieli dachu nad głową. Więc obecnie dopiero wzięto się do usunięcia rodzin czeskich, a w ich mieszkaniach umieszczono rugowane rodziny polskie. Oczywiście, jeżeli chodzi o liczbę, — to nie stoi ona w żadnym stosunku do rugów czeskich — boć razem np. z Frysztatu i Trzyńca usunięto 70 rodzin, a rugowanych polskich rodzin jest więcej aniżeli 2000.

Położenie obecne jest nad wyraz groźne, stan niesłychanie naprężony. Czesi wiedząc, że plebiscyt musi skończyć się dla nich przegraną—tępią wszystko co polskie. Skończyła się już mąka plebiscytowa, cukru już coraz mniej, marmeladą czeską wszyscy już są przesyceni — a więc chwycili się obecnie takich środków agitacyjnych. Czy one jednak nie zawiodą?

Górnicy i cały lud śląski wiedzą, kto jest głównym winowajcą tego położenia.

Grzechem pierworodnym, który stworzył obecny stan okropny w naszym kraju — była zgoda na linję demarkacyjną ze strony „wielkiego" polityka Romana Dmowskiego, 8 lutego 1919 r. w Paryżu. Od tego czasu datuje się wszelkie zło na Śląsku. Dmowski oddał swojemu „koledze" Beneszowi cały rewir węglowy karwiński i cały okręg przemysłowy bogumiński, oraz linję kolei koszyckiej Bogumin — Łąki. I tego mu lud śląski nie zapomni nigdy! Ta zbrodnia wodza endecji polskiej wieczną okryje się hańbą i wystawi pod pręgierz opinji publicznej. W chwili, gdy wojska polskie nad Wisłą zwyciężały — Polacy byli zmuszeni przez umowę Dmowskiego do krzywdzącego ich zawieszenia broni. Takie to są „dobrodziejstwa" endeckie..

Jak wyjść z tej matni? Jaką znaleźć drogę? Zawrzeć pokój na wschodzie — a zwrócić uwagę mężów stanu na zachód, na Śląsk.

Oto przykazanie chwili, oto obowiązek Rządu polskiego! W przeciwnym razie może dojść na Śląsku do katastrofy. Bo i ta przysłowiowa cierpliwość ludu śląskiego ma swoje granice. Bo lud ten widząc, że bliższy Rządowi polskiemu jest Kijów, aniżeli Cieszyn, upada na duchu, opuszcza ręce beznadziejnie... A to się stać nie śmie, do tego dopuścić nie wolno!

Kijów — Cieszyn. Od Rządu obecnie zależy dowieść czy ważniejsze jest zdobywanie Kijowa i Odesy, czy przyłączenie Cieszyna do Państwa Polskiego. Niechaj Rząd przemówi — ale czynami!

A Kwictniowski.

## Mały feljeton.

### Kosmopolitycznym autem — czy tradycyjną landarą?

Wielu ludzi zazwyczaj żyje przeszłością, tradycją, doświadczeniami, które poczynili wczoraj i przedwczoraj — oni, ich rodzice i dziadkowie. Dlatego to nieraz kobieta pięćdziesięcioletnia zachowuje się jak piętnastoletnia sikora. Ona nie widzi — stary piec, w którym djabeł pali — i widzieć nie chce swych siwych włosów. Dlatego też ks. Lutosławski usiłuje ratować poglądy średniowieczne i on, zajadły księżulek — agitator polityczny, wytwór nawskroś nowoczesny, przybiera pozy „głupca w Chrystusie". Z tych samych powodów 108 posłów odmówiło prawa do zapomóg matkom dzieci — nieślubnych. Zapomnieli o tem, iż dzisiaj cały świat uznał już śmieszność twierdzenia, jakoby dzieci nieślubne były transportowane na świat przez bociany innego gatunku, niż dzieci ślubne. A przytem, proszę panów i pań, co będzie z dziećmi księży i z księżemi „babami"?

Kwestję tę wkrótce trzeba będzie poddać rewizji, ponieważ Teatr Rozmaitości zamierza wystawić „Klątwę" Wyspiańskiego.

„Klątwa" wspaniała tragedja, osnuta właśnie na temacie dzieci nieślubnych proboszcza, została zakazana w Małopolsce pod wpływem teroru klerykalnego. Kler nasz możnaby porównać do raka chodzącego, jak wiadomo, w tył a nie wprzód. Jest on ofiarą skostnienia tradycyjnego a mianowicie tradycji austrjackiej. Ponieważ „Klątwa" była zakazana za czasów austrjackich, ponieważ kler za czasów austrjackich wywierał razem z kahałem znaczny wpływ na rząd austrjacki, więc i w Rzplitej polskiej zachciało się klechom i rabinom, pastorom i popom rządzić. Ale im się nie wiedzie. Aresztowanie ks. Huszny, ks. Fortuny, rynsztokowe brudy, urządzane przedstawicielom Kościoła Narodowego z Ameryki, otworzyły ludziom oczy. Działalność polityczna księży i rabinów sejmowych i pozasejmowych, Oraczewskich i Łosińskich, miała i ma to znaczenie dodatnie, że stanowi przykład odstraszający. Działalność czarnej sutanny jest czarną kartą pierwszych lat Rzplitej Polskiej.

Wielcy pisarze polscy napiętnowali też kler polski jako „klerykalną międzynarodówkę krzywdy i wstecznictwa". Tylko jeden jedyny kler jeszcze nie widzi, jak znaczenie jego upada.

Lecz trudno jest samodzielnie myśleć i oceniać siebie i świat. Podobnie jak kler naśladujący rabina, jak posłowie pozbawiający praw księże gospodynie i jak pięćdziesięciolatki kryguące się na piętnastolatki nie widzą i nie chcą ujrzeć, iż czas ich minął, tak samo i wszelka kanalja nacjonalistyczna.

Niedawno wystawiono w Warszawie dramat Nowaczyńskiego: „Puławski w Ameryce". Żydowscy nacjonaliści zbojkotowali ten dramat, jako utwór dzikiego antysemity. Aliści nacjonaliści żydowscy poszli tylko śladem polskich nacjonalistów, którzy w dziedzinie literatury również posługiwali się i posługują bojkotem. Pisma endeckie zasadniczo zwalczają i zwalczały pisarzy lewicowych rewolucyjnych — np. Żeromskiego, albo ich przemilczały i przemilczają. Dzika zaciekłość stała się tutaj rodzajem ślepej manji. Samokrytycyzm przestał działać zupełnie. Dochodzi się do tego, że się ściga, opluwa, usiłuje wyświecić z teatrów sławnego w Europie dramaturga, jakim jest B. Shaw — dlatego, że Shaw jest socjalistą.

I p. Pieńkowski, recenzent „G. Warsz.", pisząc tak, wcale nie widzi, iż postępuje akurat tak samo, jak nacjonaliści żydowscy wobec Nowaczyńskiego. Wszelki nacjonalizm jest degeneracją uczucia miłości ojczyzny i sprowadza objawy zdziczenia, czy to będzie nacjonalizm żydowski, czy polski. Wszelki nacjonalizm należy już do przeszłości i kto chce dzisiaj rosnąć krzywdą innego narodu, ten jest pięćdziesięciolatką, która zapomniała, że kwiat jej uroczego dziewictwa dawno uległ wielokrotnej defloracji.

Człowiek zazwyczaj żyje przeszłością, ale w czasach rewolucji i przełomu, jak dzień dzisiejszy, człowiek taki, ludzie tacy, partje takie — podobni są do warjata, któryby twierdził, że komunikacja kolejowa jest środkiem komunikacyjnym kosmopolitycznym, sprzeciwiającym się naszej tradycji polskiej ...albowiem nasze dziady i pradziady znali tylko furmanki, wehikuły, landary i dyliżanse, nie znali natomiast lokomotywy, tramwaju i samochodu.

Zysław.

# Dokoła sprawy rosyjskiej.

### Głosy prasy socjalistycznej.

„New Statesman" pisze: „Kraj nasz dotychczas mało sobie zdaje sprawy z charakteru nowej wojny polsko - rosyjskiej. Ze względu na rozpaczliwe położenie Europy na wschodzie od Renu, wojnę tę uważać trzeba jako ostateczną klęskę. Oficjalnie rządy Ententy zrzucają z siebie odpowiedzialność. Nieoficjalnie Polacy otrzymują pomoc zarówno od Francji jak Anglji. Jest to najzwyklejsza awantura imperjalistyczna. Już armje polskie znajdują się setki mil na obszarze rosyjskim (?) i przyznano się już, że nie jest to defensywa. Jakiekolwiek byłyby doraźne wyniki wojskowe, jedno zdaje się być nieuniknionem, mianowicie, że utrudnia się nieskończenie wszelką możliwość ustanowienia pokoju w Europie wschodniej. Polska jest krajem zbankrutowanym, czerpiącym swe ostatnie środki na wszelkich rynkach Europy w celu zdobycia szeroko wysuniętych granic, których nigdy nie zdoła obronić. Jest to zła gra, nie mogąca się nawet usprawiedliwić widokiem wygranej.

Czegóż bowiem spodziewać się możemy, jużto z naszego punktu widzenia, jużto Europy, jużto nawet Polski samej? Przypuszczać, że nic nas nie obchodzi, iż polscy megalomani sami kopią sobie grób, byłoby głupotą i krótkowzrocznością. Albowiem w procesie samounicestwienia się wyrządzić mogą niezmierną szkodę Europie. Błędem jest sądzić, że czerwona armja załatwi się z Piłsudskim tak jak z Denikinem. Klęska Denikina widoczna była od samego początku dla każdego, kto cokolwiek znał stosunki rosyjskie. Ale polska awantura przedstawia się inaczej. Jeżeli ona się załamie to dla całkiem innych przyczyn. Armja polska jest większa i lepiej zorganizowana, a może i lepiej prowadzona, niż denikinowska i niema w niej dezerterów. Możliwe jest przeto względne powodzenie. Ale przez to uregulowanie spraw na wschodzie Europy stanie się trudniejsze, niż kiedykolwiek. Polacy nie dążą do obalenia bolszewików i ustanowienia silnego i wpływowego rządu w Moskwie. Oto najmniej dbają. Oni jedynie szukają obszarów, które niewątpliwie zreorganizowana Rosja odbierze (!). Dla każdego więc, kto dba o przyszły pokój w Europie, nie pozostaje nic innego, jak nadzieja na szybką klęskę armji polskiej. Rada Najwyższa zdaje się być zdecydowaną uczynić z nas wszystkich zwolenników bolszewików".

„Humanité" z dn. 16 b. m. podaje szczegóły o przedstawicielu Petlury w Paryżu — Tyszkiewiczu — następcy Sydorenki, którego Petlura odwołał. Tyszkiewicz jest to wielki właściciel ziemski, więcej Polak, aniżeli Ukrainiec, potomek magnatów unickich, którzy w końcu 16-go wieku usiłowali doprowadzić do unji pomiędzy ortodoksami i katolikami pod suwerennością papieża rzymskiego. Wierny polityce swych przodków hrabia uzyskał od papieża uznanie Ukrainy wzamian za obietnicę uprzystępnienia w kraju agitacji katolickiej. Z drugiej strony pracował on na rzecz pogodzenia Petlury z Polską i w wyniku doszło do ogłoszenia bezinteresowności Dyrektorjatu w sprawie Galicji Wschodniej. Tak samo podobno zawarto 2-go grudnia między Polską i Ukrainą, za zgodą Watykanu, umowę, przyznającą magnatom polskim prawo do ich olbrzymich latyfundji na ziemi ukraińskiej. Wreszcie hr. Tyszkiewicz rokował z Rumunją w sprawie układu, na zasadzie którego Ukraina zrzeka się praw swych do Besarabji.

### Oświadczenie Rakowskiego.

Na zebraniu sowietów w Charkowie w d. 8-im maja oświadczył Rakowski, że ukraiński rząd sowiecki pragnie pokoju z Polską, ponieważ czerwona armja zbyt jest słaba, by wstrzymać ofensywę polską. Trzeba było odstąpić kilka ważnych punktów. Armja czerwona zostanie przegrupowana, by odpowiedzieć kontrofensywą na atak polski. Do oświadczenia tego przyłączyły się oprócz bolszewików także mieńszewicy, socjaliści żydowscy i lewi eserzy.

### Rosja a Finlandja.

Z Helsingforsu donoszą do „Temps": Cziczerin wystosował iskrówkę do rządu finlandzkiego, w której proponuje wznowienie rokowań w celu zawarcia nietylko rozejmu, ale pokoju.

W kołach finlandzkich panuje wahanie.

### Wilson wobec Rosji.

W ciągu ubiegłego tygodnia sekretarz stanu Colby, podsekretarz Polk i kierownik handlu zagranicznego przedłożyli prez. Wilsonowi memorandum, w którem domagają się natychmiastowego zniesienia blokady Rosji i stwierdzają, że jednomyślne żądanie eksporterów otwarcia rynku rosyjskiego nie może być dalej lekceważone.

Wilson odmówił zadośćuczynieniu temu żądaniu i nie wyjaśnił powodów, dla których to czyni.

### Kooperatyści sowieccy w Londynie.

16-go maja przybyli z delegacji sowieckiej do Londynu: Nogin, Rosowski i Kliszko. Krasin ma przyjechać później.

Kierownicy zagranicznego oddziału „Centrali Kooperatyw w Moskwie („Centrosojuza") — Korobow, Kuzniecow i Ławruchin — których spotkało niebardzo gościnne przyjęcie w Moskwie, ogłosili protest przeciwko postępowaniu bolszewików, w którem oświadczają, że posiadając mandat wszechrosyjskiego Zjazdu Delegatów, pozostaną na swem stanowisku, pracując dla dobra ruchu kooperatywnego w Rosji.

### Nasi sprzymierzeńcy o nas.

Reuter donosi, że górnicy polscy na Górnym Śląsku zastrajkowali. Strajk ten ma być protestem przeciwko napaści Polski na Rosję.

### Francuzi o Rosji.

Sekretarz Powsz. Konfed. Pracy — Jouhaux — w wywiadzie z przedstawicielami robotników angielskich, dotyczącym obecego strajku we Francji, oświadczył m. in. „...Gdybyśmy przegrali, skutki dałyby się odczuć na całym świecie. Reakcja podnosi głowę w Niemczech. W Rosji Brusiłow usiłuje obalić republikę".

Otóż Brusiłow dopiero co stanął na czele Komitetu Wojskowego, mającego uratować republikę bolszewicką!

# Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

## Rząd a Konfederacja Pracy.

Konfederacja Pracy, licząca według ostatnich sprawozdań około 3 miljonów członków, 4,000 syndykatów, 48 federacji przemysłowych i 78 unji departamentalnych, ma być zlikwidowana. Ponieważ syndykaty zawodowe służą wyłącznie dla celów obrony interesów ekonomicznych pracowników przemysłowych, handlowych i rolniczych, przeto na mocy art. 9 za wszystkie pogwałcenia powyższego statutu administratorowie syndykatów będą pociągani do odpowiedzialności i skazani na karę od 16 do 200 fr. Sądy pozatem będą mogły na żądanie prokuratora zamknąć syndykaty. To prawo z 21 marca 1884 r. Millerand, jak mówił, z wielkim bólem serca, zmuszony jest zastosować do Konfederacji Pracy, która przekroczyła ustawę.

Ta sprawa została powierzona sędziemu śledczemu, p. Jousselin. Pan Jousselin już poczynił pewne kroki i pociągnął do odpowiedzialności przedstawicieli Konfederacji Pracy, w osobach sekretarza generalnego Jouhaux, jego zastępców Dumoulina, Laurenta i Lapierre'a i skarbnika Calveyrecka, prócz tego dokonane zostały rewizje w biurkach sekretarzy syndykalistycznych. Według zdania sfer burżuazyjnych, skazanie którychkolwiek z tych osób ułatwiłoby w przyśpieszonem tempie zlikwidowanie tej instytucji.

Tak się przedstawia formalna strona sprawy w interpretacji prasy burżuazyjnej z „Temps'em" na czele. Ten wielki organ republikańsko - kapitalistyczny nawołuje rząd do zamachu na Konfederację wespół z monarchistami z „Action Française" Daudetem i Maurrasem i bonapartystami z „Ordre Public", z renegatami socjalistycznymi jak Lysis z „Democratie Nouvelle", Buré z „Eclaire" i Hervé z „Victoire". Władze syndykalistyczne i socjaliści wątpią jednak w to, czy rząd ostatecznie zdecyduje się na ten ryzykowny krok, grożący zejściem do suteryn konspiracji miljonowych rzesz robotniczych i groźną podziemną agitacją. Dumoulin, jeden z sekretarzy Konfederacji, powiada w odpowiedzi na wyjaśnienia Milleranda: „frazesem się nie zniszczy życia robotniczego", Jouhaux twierdzi, że „rząd nie będzie nawet korzystał z zatrzymania ruchu żywiołowego który przejdzie ponad nim, zaś deput. socjal. Cachin mówi między innemi: „więcej, niż kiedykolwiek szanując autonomję Konfederacji, żądamy, by nas (t. j. socjalistów) postawić obok nich w stan oskarżenia, a nawet p. Gustaw Tery, jeden z trzeźwiej patrzących dziennikarzy burżuazyjnych, pisze: „w ten sposób dojdziemy do najgłupszej i do najokropniejszej wojny cywilnej!"

Łatwo zrozumieć, że Izba Bloku Narodowego, „izba drogiego chleba i zbrojnego pokoju" wraz z przedsiębiorcami kolejowymi, węglowymi i innymi nie może być zadowoloną z tego wyzwoleńczego ruchu robotniczego, ale jak czapką nie można przykryć wydobywającej się z krateru wulkanu lawy, tak niepodobna zapomocą choćby jeszcze większych zastępów łamistrajków z pośród młodzieży burżuazyjnej i zapomocą jeszcze liczniejszych aresztowań pracowników w rozmaitych gałęziach przemysłu, rugów z posad i wytaczanych procesów przeciwstawić się słusznym żądaniom robotniczym( wyrażanym przez syndykaty w słowach „chcemy znaleźć środek przeciw ogólnemu nieporządkowi, organizując produkcję i kontrolę nad dobrem publicznem".

Niejednokrotnie pisałem w „Robotniku" o tym ogromnym planie „Konfederacji Pracy", powziętym wespół z Komitetem Narodowym Pracy w sprawie gospodarczej odbudowy kraju. Ten plan mógł liczyć na pewne poparcie i uczciwszych sfer burżuazyjnych, a nawet wobec silnego parcia od dołu, rząd zmuszony był zająć się projektem nacjonalizacji. Rząd ma swój projekt nacjonalizacji, ale chce o nim traktować z Konfederacją, gdy robotnicy przystąpią do pracy.

Widocznie przywódcy syndykalistów popierając strajk, mają swoją rację nie wierzyć „Blokowi Narodowemu". Przyjrzyjmy się, podług projektu, opublikowanego w „Populaire" przez inżyniera Roger Franc, jednego z sekretarzy Komitetu Narodowego Pracy, czem np. jest „Nacjonalizacja kolei żelaznych":

1) Odebranie zarządu kolejami przedstawicielom interesów prywatnych.

2) Zapewnienie przejścia urządzeń kolejowych na własność społeczną.

3) Scentralizowanie Zarządu wszystkiemi kolejami narodowemi w jednym organie, korzystającym z autonomji administracyjnej i finansowej.

4) Prowadzenie tej organizacji przez rzeczoznawców (collctivite economique) i przez przedstawicieli pracowników kolejowych.

5) Ustanowienie we wszystkich działach ścisłej współpracy pomiędzy kolejarzami i kierownikami każdego działu, czyli współudziału kolejarzy w prowadzeniu i kontroli kolei żelaznych.

W końcu Roger Franc zwraca uwagę, że to nie jest jeszcze „kolektywizm", że akcjonarjusze nie będą wywłaszczeni, lecz ich akcje będą zamienione na amortyzujące się obligacje z ustanowionym procentem, aż rząd (inaczej naród) nie stanie się ich właścicielem.

Przytoczyłem umyślnie ten projekt, byście wiedzieli, jak daleki jest od „dyktatury mniejszości", „bolszewizmu" i innych okropności, któremi straszą reakcjoniści społeczeństwo. Przypomnę jeszcze, że te wszystkie plany nie spotkały się w swoim czasie z aprobatą „mniejszościowców", którzy tę organizację, zwaną dziś przez lichwiarzy społecznych „bolszewicką", nazywali znowu „antyrewolucyjną" i „burżuazyjną".

I dlatego nie bez zdziwienia czytamy dziś w „l'Humanite" — tłustemi czcionkami poprzez całą szerokość kolumny:

„Prawo syndykalistyczne jest w niebezpieczeństwie.

Rząd paskarzy (profiteurs) chce zdusić Konfederację Pracy!

Ze strony robotników nie dostrzegamy dziś żadnej chęci do „gwałtownej rewolucji", a przeciwnie widzimy naogół zadziwiający spokój ludzi, dążących przy pomocy legalnych środków do zaradzenia katastrofie ekonomicznej. Wojnę cywilną mogą sprowokować Daudet i inni, ale należy przypuszczać, że rząd w ostatniej chwili do katastrofy nie dopuści, a proletarjat zapewniający dziś pomimo prowokacji, utrzymanie maszyn na kopalniach w ruchu, dostawę żywności ludności Północy i t. d. usłucha wezwania posłów socjalistycznych i Komitetu Wykonawczego Partji, które brzmi jak następuje:

„Więcej, niż kiedykolwiek należy zachować spokój i dyscyplinę. Najmniejszy incydent może mieć skutki najgroźniejsze i najtragicz-

niejsze. Krew robotnicza nie powinna się przelewać bezużytecznie. Rząd pragnie nieporządku i burżuazja go chce, burżuazja pokłada w nim nadzieję; towarzysze socjaliści, towarzysze robotnicy, nie poddawajcie się tym manewrom, unikajcie wszelkich zasadzek i podstępów. Konfederacja Pracy walczy za waszą wolność i oczekuje od was posłuszeństwa. Partja socjalistyczna prosi was o to".

Zbiorowy atak kapitalistyczny zacieśnia braterskie węzły między różnorodnemi ugrupowaniami w socjalizmie i syndykalizmie, i sprzęga coraz mocniej socjalizm i syndykalizm. Obserwujemy też dwa znamienne objawy: prowokację i histerję kapitalistyczną i siłę i spokój klasy robotniczej, która od czasu do czasu jednak wybucha, gdy oburzenia swego opanować nie może, jak wczoraj w Hawrze, gdy tłumy rzuciły się na więzienie, by uwolnić aresztowanych towarzyszy. Ranni byli ze strony policji i robotników. Dokonano wielu aresztowań.

Gdy się zważy, że bezrobocie obejmuje już miljonowe rzesze, i weźmie pod uwagę gorący temperament Francuzów, to dojść należy do przekonania, że awantur ulicznych i ostrzejszych zetknięć z policją było stosunkowo bardzo mało.

Jakiem będzie jutro — zależeć będzie w dużym stopniu od tego, czy rząd usłucha rad pochodzących od osób wybitnych, stojących poza partiami walczących, jak dawny minister Viviani, który powiada: „Nie w chwili, gdy się organizuje patronat, można myśleć o zniszczeniu broni (Konfederacji Pracy) robotniczej ukutej własnemi rękoma robotników", a wszechświatowej sławy teoretyk solidaryzmu ekonomicznego, największa powaga na świecie w dziedzinie „kooperatyw", prof. Charles Gide, twierdzi, że dziś zamknięta przez rząd Konfederacja Pracy, jutro wskrzesiłaby się samą siłą rzeczy. Ktokolwiek studjuje bliższe lub dalsze możliwości podniesienia ekonomicznego — Konfederacja Pracy zjawia się jako konieczność. Oddała już wielkie usługi nietylko społeczności robotniczej, ale i narodowej i odda jeszcze wiele innych. I dlatego jej projekt nacjonalizacji zasługuje na zbadanie najpoważniejsze i życzliwsze".

„Konfederacja Pracy" w tej chwili symbolizuje walkę wszechproletarjatu z wszechkapitalizmem i dlatego dziś wzywa Międzynarodówkę Syndykalistyczną, by ją poparła. Czytamy w tem wezwaniu między innemi: „Konf. Pracy podaje do wiadomości Międzynarodówki Syndykalistycznej, że ruch robotniczy w naszym kraju ma na celu nacjonalizację wielkich urządzeń publicznych. Międzynarodowe Biuro zostało poinformowane, że rząd francuski stosuje represje względem Konfederacji Pracy i grozi jej rozwiązaniem. To stanowisko jest niebezpiecznym precedensem dla rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego i dlatego żąda aby Międzynarodówka zawodowa przyłączyła się do akcji proletarjatu francuskiego, który postanowił stanąć w obronie swej organizacji klasowej".

Jest to jeden z najpoważniejszych epizodów z odwiecznej walki, staczanej przez proletarjat.

* * *

Wczoraj byłem świadkiem na stacji kolei Wschodniej rozrzewniającej politycznej manifestacji. Odjeżdżali do Warszawy p. Roman Dmowski i poseł we Francji hr. Zamoyski. Przed wyruszeniem pociągu, zabierającego naszą niesławę narodową, p. Romana Dmowskiego, ten ostatni ucałował się z p. Erazmem Piltzem. Był to publiczny akt pogodzenia się ugody służalczej z dawnym wrogiem, narodową - demokracją.

Jeden z rozczulonych członków świty odprowadzających p. Romana Dmowskiego, powiedział mi, że ten mąż polityczny pisze wielkie dzieło o swych... zasługach i przyjaciele radzą mu zatytułować je: „Jak budowałem Polskę!", a gdy odrzekłem, że lepszy tytuł można poradzić p. Dmowskiemu „Jak grzebałem Polskę" — odszedł odemnie oburzony...

Hieronimko.

D. 18 maja 1920 r.

## Chlaśnięcia.

Do naszych „Cavourów" od siedmiu boleści.
(Apostrofa).

...Razem z waszym sławetnym „Cieszyno—Romanem",
Co już ma w swym „dorobku" głupstw „koronnych" wór,
Wlecze się za Polski dziejowym rydwanem,
Niby stado zgłupiałych, zbaraniałych ciur!...*)

Wasza „historjozofja" od Donnon-Cubata**),
W której tak pysznie mieścił się „pokojnyj tata",
Psiej pamięci Mikołaj Drugi, Krwawy Car,
Nie jest tutaj najlepszą, stare wygi, z miar!...

Tu, kędy się wykuwa polski Czyn Stuleci,
Czyn Zbratania Narodów, w Gwiazd wiodący szlak,
Wy się na to gapicie, jak smarkate dzieci,
Siejąc bzdurami Hlasków, Bek, czy innych „Kak"!...

Choć windujecie Romciów na chwał piedestały,
O ich „smalonej" cerze wrzeszcząc z całych sił,
Ojczyzna Tego tylko kocha z duszy całej,
Co Ją wolną, wspaniałą, Siostrą Ludom, śnił!

Wacław Wolski.

*) Zam. ciurów.
**) Dwie znane pierwszorzędne knajpy petersburskie, słynne z „neosłowiańskich" bankietów.

## Polityka panów z Komitetu Narodowego.

W nowojorskim „Telegramie Codziennym" czytamy w artykule p. t. „O prastarą ziemię polską":

„Leży przedemną numer jedyny pisma pod tyt. „The Periscope". Na okładce wymienione są nazwiska wydawców: dr. Edward Benesz, Vladislav Savic, Ignace J. Paderewski, dr. Ante Biankini i Lieut. Vasile Stoica. Data: August 1918. W przedmowie wydawcy zawiadamiają, że są reprezentantami piętnastu miljonów Słowian w Ameryce. Na stronicy siódmej znajdujemy mapkę Czech, w granicach, na które zgodził się przez współudział pan Paderewski. Na mapce tej do Czech odszedł cały Śląsk Cieszyński z kawałkiem Galicji. W artykule pana Benesza czytamy, że Polska nie może istnieć bez pomocy przemysłowej i finansowej Czech. Obok mapki znajdujemy statystykę ludności Czech, z włączeniem Polaków ze Śląska Cieszyńskiego.

W tym samym numerze znajdujemy artykuł jakiegoś Pecka w imieniu Litwy, gdzie Wilno wyznaczone jest na stolicę Litwy. A po tych artykułach idzie wylew uczuć muzykanta. W ten sposób wystąpił wobec publiczności amerykańskiej pan Paderewski, sankcjonując zabór Cieszyna przez Czechów, a Wilna przez Litwinów.

I nie dość na tem. Taż sama kompanja urządziła w Filadelfji w parę miesięcy później zjazd, gdzie stworzono środkowo - europejską unję, przyczem na sztandarze czeskim były i kolory śląskie".

Niema co mówić, z każdym dniem coraz więcej wychodzi na jaw, ile szkody narobił politykujący muzykant - Paderewski, — „pierwszy obywatel Polski".

Jeżeli dziś Endecja tyle krzyku podnosi o Śląsk, niech podziękuje za obecny stan rzeczy pupilom swym: Paderewskiemu i Dmowskiemu. Ten sam Paderewski, który w Sejmie patetycznie wołał: „niemasz Polski bez Wilna" — w Nowym Jorku rozdawał naprawo i nalewo Cieszyn, Wilno. Zupełnie jak dodatki nadprogramowe na koncercie.

## Paderewski w oświetleniu Anglika.

Dr. Dillon, korespondent paryski londyńskiego „Daily Telegraph", miał sposobność przyjrzeć się bliżej światu dyplomatów na konferencji pokojowej. Wrażenia swe opisał w specjalnej książce, w której poświęca p. Paderewskiemu następujące zdania:

„Ile razy p. Paderewskiemu wydawało się, że decyzja aljantów jest nieodwołalna, jak wyrok losu, korzył się wnet przed nią i traktował autorów, jakby byli bogami olimpijskimi. Smucił się, że kraj jego musi się zgodzić na to lub inne ich postanowienie, żałował głęboko, że tacy dobrzy przyjaciele Polski, jak Wielka Czwórka zmuszeni byli do wydania tak surowego wyroku o Polsce, lecz mimo to wdzięcznie korzył się przed nieuniknionym i dziękował wykonawcom wyroku („executioners" ściśle mówiąc — katom) za ich osobiste sympatje".

A dodać trzeba, że Dillon należy do przyjaźnie usposobionych dla Polski publicystów.

## Wyjaśnienie urzędowe.

Szanowny Panie Redaktorze!

W gazecie „Robotnik" Nr. 126 z dnia 11 maja została wydrukowana notatka „Kacyk kolejowy w Brześciu Litewskim".

Celem wyjaśnienia przyczyn zabronienia projektowanego zebrania kolejarzy na terenie kolejowym st. Brześć, proszę wydrukować następujące:

Linje kolejowe Dyrekcji Wileńskiej są objęte stanem wojennym i na mocy artykułu 5 Statutu Związku zawodowego kolejowego na kolejach objętych stanem wojennym Koła Związku zawodowego mogą być organizowane jedynie za zezwoleniem władz wojskowych.

Związek zawodowy takiego zezwolenia od władz wojskowych nie uzyskał.

Projektowane zebranie zostało zabronione przezemnie na mocy następującego Rozkazu z dnia 28 stycznia r. b. Wodza Naczelnego:

ROZKAZ
NACZELNEGO WODZA WOJSK POLSKICH.

W wykonaniu i uzupełnieniu postanowień dekretu Nr. 812 z dnia 23 lutego 1919 r. (Dziennik Rozk. Wojsk. Nr. 25 z dnia 6/III 1919 r.)

zakazuje się na linjach kolejowych Dyrekcji Wileńskiej okręgi: Wileński, Brzeski i Miński pod zagrożeniem odpowiedzialności przed Sądami Polowemi:

1) Wszelkich zebrań pod gołem niebem w obrębie terenów kolejowych i wywłaszczenia.

2) Wszelkich zebrań w warsztatach lub innych zamkniętych pomieszczeniach kolejowych bez zezwolenia odnośnej władzy.

3) Przerwanie lub usiłowanie przerwania za pomocą agitacji, gwałtów lub innych sposobów ruchu kolejowego lub pracy na stacjach, w warsztatach i biurach kolejowych.

4) Kradzieży materjałów kolejowych (opału, metalu i t. p.).

5) Wtrącanie się do rozporządzeń administracji kolejowej, znieważenie słownie lub czynnie funkcjonarjuszy kolejowych przy pełnieniu przez nich obowiązków służbowych.

28 stycznia 1920 r.

Wódz Naczelny (—) Józef Piłsudski.

za zgodność
Szef Sekcji Administracyjnej
(—) St. Downarowicz.

Powyższy Rozkaz został podany do wiadomości i ścisłego zastosowania się organom kolejwym.

Prezes Dyrekcji Kolei Państw. w Wilnie
E. Landsberg.

Wilno, 14 maja 1920 r.

Zamieszczając to wyjaśnienie, przypominamy, że w swoim ukazie Naczelnik Oddziału Brzeskiego pisał: „Na mocy rozkazu Nacz. Wodza Wojsk Polskich wszelkie zebrania są wzbronione...". Okazuje się to nieprawdą: wzbronione są tylko zebrania w warsztatach kolejowych i t. d. bez pozwolenia władz. A więc Nacz. Oddziału Brzeskiego fałszywie zacytował rozkaz Nacz. Wodza, aby sobie ułatwić zakaz zebrania.

Następnie w notatce naszej zwróciliśmy uwagę na skandaliczną formę tego zakazu, w którym ludzie, zwołujący zebranie dla wysłuchania posła i pomówienia o swoich sprawach zawodowych nazwani są burzycielami i prowokatorami!!

A to na jakim „Rozkazie" jest oparte, panie Landsberg?!

Powszechne są narzekania na niezbyt ruchliwą działalność Min. Sztuki i Kultury. Okazuje się, że narzekania są niesłuszne, albowiem ministerjum to „trzyma rękę na pulsie życia" codziennego i dba nawet o piękno w plakatach... antybolszewickich. Na taki bowiem plakat min. ogłosiło konkurs.

Może w ten sposób min. chce uratować swój byt, zagrożony przez niechęć reakcji i pokazać, że aczkolwiek powstało za rządów Moraczewskiego, nic mu pod względem prawomyślności zarzucić nie można?

Wzruszająca opieka nad sztuką!

## Kronika zagraniczna.

**Wrzenie wśród mahometan.** Delegacja kalifatu hinduskiego wysłała do sułtana depeszę, w której stwierdza, że 70 miljonów Hindusów stoją solidarnie po jego stronie w obecnym okresie ciężkiego przesilenia, jakie nawiedziło świat mahometański i gotowi są w każdej chwili wystąpić w obronie religji. Delegacja spodziewa się, że sułtan obroni godność Islamu i świętość „Jazirat-ul-Arab'a". Delegacja wyjaśniła Entencie, że obowiązki religijne mahometan wymagają, aby kalif był niezależny i dość silny, by módz obronić wiarę, że tylko kalif może mieć nadzór nad świętemi punktami i żadne niemahometańskie władze nie mogą nigdy wykonywać praw suwerennych nad Arabją, Syrją i Mezopotamją. Delegacja następnie oświadcza w depeszy, że uczyniła wszystko, by przestrzedz kierowników polityki światowej o grożącem niebezpieczeństwie.

„Przestrzegliśmy rząd angielski, że o ile uroczyste przyrzeczenia odjowiedzialnych mężów stanu nie zostaną spełnione, to daremnie oczekiwać spokoju w Indjach. Czekamy obecnie odpowiedzi Ententy".

* * *

**Sprawa duru plamistego na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.** W Rzymie odbywa się obecnie 5-te z kolei posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem trzy sprawy omawiane są: zwołanie pełnego posiedzenia Ligi, sprawa rozbrojenia i sprawa walki z epidemją.

Ta ostatnia sprawa bezpośrednio związana jest z grasującym w Polsce tyfusem plamistym, o którym tyle już mówiono w Sejmie, a ostatnio uchwalono rezolucje, mające zaradzić złu.

Jak statystyka wykazuje od końca 1918 r. do stycznia 1920 r. przeszło z Rosji na terytorjum Polski 1.279.692 osób. Otóż wzrost tyfusu przedstawia się następująco: w r. 1916 było 34.538 wypadków, w r. 1917 — 43.840, w r. 1918 — 97.082, w r. 1919 — 231.206, w styczniu i w lutym 1920 — 46.500.

A więc wzrost zastraszający wprost!

Wysiłki międzynarodowego Czerwonego Krzyża nie zdołały ukrócić rozmiarów choroby. Konferencja hygjeniczna w Londynie z 13-go kwietnia przyszła do przekonania, że tylko Liga Narodów będzie w stanie przedsięwziąć odpowiednie kroki dla skutecznego zwalczenia epidemji w Polsce i zaproponowała przyjęcie i rozszerzenie środków poczynionych już przez Rząd polski.

Przewiduje się podwojenie liczby stacji, stanowiących kordony sanitarne w Polsce, a więc do 24; ilość łóżek w szpitalach ma zwiększyć się z 13.077 do 30 tys. i t. p. Wykonanie planu ma być powierzone dwum komisarzom mianowanym przez Ligę Narodów; jeden załatwiałby sprawę zakupów, centralizacji materjałów i przesyłanie ich do Polski, drugi zaś zająłby się organizacją personelu leczniczego.

* * *

**Irlandja.** Rada miejska miasta Dublin przyjęła 38 głosami przeciw 5 rezolucję, uznającą suwerenność parlamentu sinfeinistów (niepodległościowców irlandzkich), jako jedynie uprawnionej władzy narodu irlandzkiego. Rada miejska obowiązuje się wypełniać wszystkie rozporządzenia parlamentu.

* * *

**Japonja.** Partja kierownicza Japonji („Seiynkai") na zjeździe swym wypowiedziała się przeciwko powszechnym wyborom. Uchwała w tym przedmiocie opiewa, że Japonja nie potrzebuje ślepo naśladować „głupstw" europejskich.

* * *

Zjazd b. uczestników wojny, o którym już donosiliśmy, uchwalił nie przystąpić do III-ej Międzynarodówki, jak tego żądali delegaci francuscy i włoscy, lecz pozostać organizacją międzynarodową poza partjami politycznemi.

## Pabjanice.

(Korespondencja własna).

**Pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej.**

W dniu 12 maja b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady miejskiej. Dla zorjentowania się przypominamy czytelnikom, iż poprzednia Rada z powszechnych wyborów została rozbita przez Narodowy Związek Robotniczy, żadną miarą nie mogący się pogodzić z faktem liczebnej przewagi radnych P. P. S. Wrogowie ruchu socjalistycznego, enzeterowcy, a mówiąc ściślej, zakapturzeni endecy, nie mogli strawić, że Magistrat jest w rękach socjalistów. Kopali przeto dołki, oczerniali naszych członków Magistratu, obrzucali błotem czystego jak łza człowieka, prezydenta tow. Makowskiego, a nie mogąc tą drogą nic wskórać, wystąpili z Magistratu i Rady, pociągając za sobą endeków i chadeków. Tym sposobem doprowadzili do rozbicia robotniczej Rady miejskiej ku wielkiej radości żywiołów reakcyjno-paskarskich naszego miasta. Obecnie po przeprowadzeniu wyborów mamy nową Radę, której skład jest następujący: P. P. S. — 7, N.-Z. R. — 7, polsko-niemiecki blok burżuazyjny — 12, żydzi — 4.

W poprzedniej zaś Radzie był następujący stosunek grup: P. P. S. — 11, N. Z. R. — 7, endeków i Niemców — 6, żydów — 6.

W nowej więc Radzie burżuazja zdobyła większość (włączając żydów). Lista radnych burżuazyjnych — to swojego rodzaju unikat. Mamy tam księży, Niemców-hakatystów, fabrykantów, aptekarzy, inżynierów, przedsiębiorców, paskarzy — co kto chce. Ten bigos radziecki należy zapisać na rachunek rozbijaczy-enzeterowców — „obrońców klasy robotniczej". Czytelnik widzi, do czego chęć zemsty i głupota enzeterowców doprowadziła. Chcieli koniecznie nowej Rady, bo spodziewali się w niej większości. I w rezultacie wprowadzili paskarzy, sami nic nie zyskując. Będzie się to na nich mściło w najbliższej przyszłości. A piętno zdrajców sprawy robotniczej i rozbijaczy przylgnie do nich na długie lata. Starają się oni, coprawda, nadrabiać minami, ale czynią to niezręcznie. Strach przed odpowiedzialnością wobec mas robotniczych za zdradziecką politykę wyziera im z oczu.

Na pierwszem posiedzeniu nowej Rady dokonano wyborów Magistratu, na miejsce ustępującego (pepesowego). Organizacja nasza, stanowiąc w Radzie mniejszość, postanowiła nie brać udziału w zarządzie miasta i przeszła do opozycji. Nasi radni umotywowali swoje stanowisko w oświadczeniu, treść którego podajemy poniżej. Żydzi również nie wzięli udziału w wyborach, ponieważ burżuazyjna większość nie chciała im przyznać mandatu ławnika. Udział w wyborach wzięły zgodnie wspomniany burżuazyjno-paskarski blok i Narodowy Związek Robotniczy. Wybrano na prezydenta miasta inż. Orłowskiego (z bloku), który był już burmistrzem za okupantów i paskudnie się skompromitował — na wiceprezydenta robotnika Piechotę (N. Z. R.) — na ławników — fabrykanta Graesera, Niemca (z bloku) — Hansa (z bloku), przedsiębiorcę budowlanego, Niemca, bogatego i zarazem ograniczonego osobnika i Kanara Józefa (N. Z. R.) robotnika. A więc niema co mówić, enzeterowcy wleźli w ładne towarzystwo, a zresztą może się tam i dobrze czują. Reakcja ich spłodziła w 1905 r., natura więc wilka ciągnie do lasu. Jedno jest tylko jasnem, że postępowanie enzeterowców, mianowicie ciągłe lawirowanie między obozami burżuazyjnemi i socjalistycznym, ich chwiejność, nieuchwytność dążeń i celów, musi z konieczności przynieść szkodę klasie robotniczej, a im bankructwo.

Wspomniane wyżej oświadczenie radnych P. P. S. brzmi:

„Zważywszy:

1) że obecna Rada Miejska składa się w większości swej z reprezentantów ugrupowań burżuazyjnych polskich, niemieckich i żydowskich, których zadaniem jest i będzie nadal prowadzenie polityki komunalnej w myśl interesów klas posiadających, polityki bezwzględnie sprzecznej z interesami klasy robotniczej;

2) że reprezentowany w Radzie Miejskiej Narodowy Związek Robotniczy, jako chwiejny i oportunistyczny, mający na czele swej organizacji w Pabjanicach zamaskowanych endeków, głoszących obłudnie w teorji hasła wyzwoleńcze proletarjatu i w życiu codziennem i walce hasłom tym kłam zadający, zdolny w myśl tego ostatniego do rozbicia składającej się z większości robotniczej — Rady miejskie w Pabjanicach, zajmujący bezwzględnie wrogie stanowisko w stosunku do ruchu socjalistycznego — nie daje rękojmi prowadzenia na terenie Rady miejskiej polityki w myśl interesów proletarjatu — polityki konsekwentnej klasowej;

3) że Magistrat, jako ciało wykonawcze, winien być odbiciem ustosunkowania się ugrupowań w Radzie miejskiej i może w swej działalności zmierzać li tylko po linji większości Rady miejskiej, że przeto wszelkie kombinacje, mające na celu stworzenie większości robotniczej Magistratu, przy obecnem ustosunkowaniu się politycznem Rady — będą fikcją, w konsekwencji zmierzającą do ponoszenia odpowiedzialności przez naszych przedstawicieli za reakcyjną politykę większości Rady miejskiej;

4) że wzięcie przez nas udziału w Magistracie w takich warunkach nie przyniosłoby korzyści klasie pracującej, gdyż przedstawiciele nasi w Magistracie, będąc w mniejszości i mając pozory władzy, w gruncie rzeczy ponosiliby odpowiedzialność za politykę większości Rady miejskiej, służąc dla tej większości tarczą ochronną na zewnątrz.

Wobec powyższego oświadczamy, iż w porozumienie z innemi partjami nie wchodzimy, udziału w wyborach do Magistratu nie bierzemy i odpowiedzialności za przyszłą działalność Magistratu nie ponosimy.

# Kronika polityczna.

Dnia 17 b. m. bawił w Gdańsku podsekretarz Stanu Spraw Zagranicznych, dr. Dąbrowski, w towarzystwie ref. spraw gdańskich, p. Merdingera. Pan wice-minister Dąbrowski zwiedził port i urządzenia portowe. Pan Dąbrowski miał sposobność przekonać się, że akcja wyładunkowa towarów nadeszłych dla Polski odbywa się bardzo sprawnie, przyczem główny nacisk kładziony jest na uniknięcie spowodowania kosztownego przestoju okrętów. Pan Dąbrowski zwiedził również znajdujące się w Wolnym Porcie baraki dla reemigrantów z Ameryki.

Po południu złożył wizytę pułk. Struttowi, zastępującemu sir Reginalda Towera. Pozatem konferował p. Dąbrowski z przedstawicielem społeczeństwa polskiego miejscowego i świeżo wybranym członkiem Konstytuanty, dr. Kubaczem. Następnie w nowym gmachu Generalnego Komisarjatu odbyła się kilkugodzinna konferencja u gen. Komisarza, przy udziale wszystkich delegatów poszczególnych ministerjów. Przedmiotem konferencji była sprawa przygotowań do obrad nad konwencją polsko - gdańską, które dzięki zabiegom rządu polskiego zostały przyspieszone.

Wieczorem p. wice-minister Dąbrowski wyjechał z powrotem do Warszawy.

### Zjazd Wojewodów.

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Wewnętrznych komunikuje:

W dniach od 16 do 19 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd Wojewodów pięciu Województw b. zaboru rosyjskiego.

W pierwszym dniu t. zn. 16 b. m. obradom przewodniczył Minister Spraw Wewnętrznych. Wojewodowie zdawali sprawę z organizacji urzędów wojewódzkich, oraz z ogólnej sytuacji w województwach.

Sprawozdania wojewodów wykazały duży postęp w organizacji administracji państwowej i w podniesieniu stanu bezpieczeństwa publicznego.

Omawiana była również działalność Rad Wojewódzkich, których organizacja zbliża się ku końcowi, ewentualnie pociągnięcie Rad do intensywnej pracy w zakresie potrzeb samorządu powiatowego, oraz współudział Rad Wojewódzkich w opracowaniu projektowanego nowego podziału terytorjalnego Państwa.

Końcowemi punktami narad były sprawy, związane z organizacją inspekcji starostw, projekt organizacji biurowości i kancelarji Wydziałów Powiatowych oraz projekt jednolitego podziału prac biurowych w starostwach. W dniu 17 b. m. przed poł. obradowano nad sprawami budżetowemi i bezpieczeństwa publicznego.

Po południu obrady dotyczyły spraw z zakresu Ministerjum Przemysłu i Handlu i Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Tym ostatnim obradom przewodniczył Wice-minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

W dniu 18 b. m. przedmiotem obrad były sprawy aprowizacji, wojskowe sprawy z zakresu Ministerjum Robót Publicznych, Ministerjum Kultury i Sztuki, Polskiej Agencji Telegraficznej i Urzędu propagandy pożyczki. W dniu 19 b. m. odbył się dalszy ciąg narad aprowizacyjnych. Przewodniczył p. Wice-minister Aprowizacji. (P. A. T.).

* * *

„Wpered" donosi z Winnicy pod datą 18 maja: Do Winnicy przenoszą się z Kamieńca wszystkie centralne władze ukraińskie. Do Winnicy przybył też prezydent ministrów Mazepa i odbył konferencję z atamanem Petlurą i rządem ukraińskim. Brygada ukraińskich galicyjskich strzelców siczowych wstępuje do regularnej armji ukraińskiej, do której wstępują też resztki innych brygad galicyjskich i oddziały wojsk, które zostały w Winnicy i na terytorjum zajętem obecnie przez wojska polskie. Z rządem ukraińskim i armją ukraińską nawiązał też kontakt gen. Pawlenko, który przebywa ze swoją armją w Chersońszczyźnie. Oprócz tego w Połtawszczyźnie, Charkowszczyźnie i okręgu Ekaterynosławskim szerzy się powstanie.

W samej Winnicy życie ukraińskie organizuje się b. szybko. Również szybko postępuje organizacja armji ukraińskiej. Przybyło do Winnicy ukraińskie min. kolejowe i rozpoczęło organizację ruchu. Ukraińskie min. kolejowe będzie podzielone na dwa działy: jeden w Kijowie, a drugi w Odesie. Na podstawie porozumienia między władzami ukraińskiemi i polskiemi ustanowiono nowy kurs dla marki polskiej, a mianowicie 5 karbowańców równa się marce polskiej. (P. A. T.).

# Telegramy.

## Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 21 maja.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Gen. W. P. z dnia 21 b m.

Na południe od Dźwiny i na Berezynie trwają dalej zacięte walki.

Nieprzyjaciel siłami, ściągniętemi z frontu łotewskiego i nowouzbrojonemi formacjami armji robotniczych zasila ciągle oddziały, przeprowadzając od tygodnia bezustanne ataki. Uderzenia nieprzyjaciela skierowano 20 b. m. głównym impetem wzdłuż toru kolejowego Połock — Głębokie i Górnej Berezyny, załamały się na bohaterskiej odporności naszych oddziałów, które wszędzie przechodząc do kontrataków wzięły jeńców i karabiny maszynowe.

W walce powietrznej nasi lotnicy zestrzelili 2 aparaty nieprzyjaciela. Na linji kolejowej Żmerynka — Birzuła nieprzyjaciel usiłował zaatakować nasze pozycje w rejonie Nowosiółek, atak załamał się jednak w ogniu naszej piechoty.

Pozatem na Ukrainie sytuacja bez zmiany: ludność cywilna donosi o panice, jaką wśród nieprzyjaciela szerzą ukraińskie oddziały partyzanckie, działające na jego tyłach.

I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
(—) Kuliński Gen.-Ppor.

## Czesi na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ, 21 maja.

(P. A. T.). W ostatnich dniach znowu zaszły wypadki aresztowania przez Czechów obywateli polskich. Czterech mieszkańców wsi Hartlowej pow. nowotarskiego, którzy udali się na Spisz w sprawach rodzinnych, mimo, iż zaopatrzeni byli we wszystkie wymagane dokumenty podróżne, Czesi aresztowali pod zarzutem zamachu na życie żandarma czeskiego. Fakt ten wraz z wieloma podobnemi ooraz bardziej rozgorycza ludność spisko - orawską, która widzi powiększenie liczebności żandarmerji i straży pogranicznej czeskiej niemal z dnia na dzień, przeciwko czemu międzynarodowa podkomisja spisko - orawska zupełnie nie przeciwdziała. Coprawda podkomisja ta rozporządza załogą francuską w ilości 7 (siedmiu) ludzi na Spiszu, a 18 (osiemnastu) na Orawie.

## Groźny stan aprowizacyjny w Czechach

Cieszyn, 21 maja.

(P. A. T.). Stosunki aprowizacyjne w Czechach, a tem samem w części Śląska, pozostającej pod administracją czeską, stają się coraz krytyczniejsze. Zniżono rację mąki do połowy, a i tego ludność nie otrzymuje. Z powodu braku żywności wybuchł wczoraj strajk w 5 szybach w Karwinie. Dziś stanęły tam wszystkie kopalnie i obie koksownie. Strajkuje 10 tysięcy robotników. Robotnicy postawili komisji międzynarodowej ultimatum z żądaniem usunięcia żandarmerji czeskiej i przyłączenia Karwiny do prefektury polskiej. Czesi ściągnęli tu masę żandarmerji, którą jednak musieli umieścić w jednym gmachu pod ochroną wojsk włoskich, gdyż tłumy robotników polskich oblegają budynek. Na ulicach Karwiny nie może się pokazać ani jeden żandarm. W Cieszynie bawi deputacja robotników, składająca się z 14 delegatów. Obecnie trwają obrady. Komisja nie chce się zgodzić na przyłączenie Karwiny do prefektury polskiej, a w Karwinie tłumy czekają na odpowiedź. Noc dzisiejsza może przynieść wiele niespodzianek.

## Na Warmji.

Olsztyn, 21 maja.

(P. A. T.). Warmiński komitet plebiscytowy zorganizował i otworzy po świętach biuro prawnicze, mające na celu udzielanie porad prawnych wszystkim Polakom, którzy byli ofiarami nadużyć ze strony niemieckiej.

## Węgry za pokojem.

Lyon, 21 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Rząd węgierski jest zdecydowany podpisać traktat pokojowy.

## Żądania Niemców.

Lyon, 20 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Według informacji berlińskiego korespondenta „Neue Züricher Zeitung", rząd niemiecki uchwalił, iż na konferencji w Spaa Niemcy, wobec niemożliwości rewizji traktatu wersalskiego, wystąpią z całym szeregiem żądań tyczących się: modyfikacji sposobu spłacania odszkodowania, Górnego Śląska, bez którego Niemcy nie mogą dopełnić warunków dostawy węgla i bez którego żywotność Niemiec byłaby niemożliwą, dalej restytucji pewnej części floty handlowej, jakoteż zwrotu kilku kolonji niemieckich, kredytu na surowce, frachtów, redukcji aljanckich wojsk okupacyjnych i zmniejszenia zapłaty długów w złocie. Z drugiej strony Niemcy chcą przyjąć zobowiązanie odbudowy zniszczonych okolic Francji przez niemieckich robotników i rzemieślników, wreszcie żądają Niemcy zezwolenia na utrzymanie 200,000 armji i natychmiastowego przyjęcia do Ligi narodów.

## Konferencje francusko-niemieckie.

Wiedeń, 21 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Francusko - niemiecka komisja gospodarcza odbyła wczoraj po południu pod przewodnictwem francuskiego ministra handlu formalne posiedzenie, na którem ograniczono się po przedstawieniu się poszczególnych delegatów do porozumienia się w sprawie metody i porządku dyskusji. Pierwszym przedmiotem będzie metalurgja. Równocześnie rozpoczęła się w Paryżu konferencja niemieckich i francuskich delegatów kolei żelaznych pod przewodnictwem francuskiego dyrektora ministerjalnego, Seydout. W ministerjum spraw zagranicznych w obecności niemieckiego delegata hr. Wedel podpisano protokół mający uregulować wielką międzynarodową komunikację przez Niemcy za pomocą pociągów pośpiesznych. Pociągi będą odchodziły z Paryża lub Ostendy, łączyć się zaś będą w Kolonji a stąd będą dalej podążać do Pragi lub Wiednia.

## Anglicy wobec wojny z Rosją.

Londyn, 21 maja.

(P. A. T.). (Havas). Bonar Law raz jeszcze przemawiając w Izbie gmin w kwestji wojny polsko - rosyjskiej zaprzeczył jakoby rząd angielski miał zamiar wytoczyć wojnę bolszewikom. Najlepszym sposobem unicestwienia ich ma być dopuszczenie narodu rosyjskiego do pracy. Co się tyczy Polski to rząd angielski nie będzie zachęcał Polski do przeciągania wojny, lecz jedynie w razie rzeczywistego nieudania się prób zawarcia pokoju Wielka Brytanja będzie musiała dopomódz Polsce.

## W Egipcie.

Lyon, 21 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Gabinet egipski podał się do dymisji.

# Zawiadomienie.

Dnia 17 maja r. b. wszystkie wydawnictwa P. P. S. przeniesione zostały z ul. Wareckiej 7 na ul. Wspólną 17 „KSIĘGARNIA ROBOTNICZA". Tamże mieścić się będzie Administracja „Niedoli Chłopskiej", „Przedświtu", i „Światła".



# Komunikat!

Niżej podpisane Polskie Związki Przemysłu Kinematograficznego zawiadamiają niniejszem, że, aby zwalczyć nieobywatelski postępek przedsiębiorstwa kinematograficznego „Kino-Palace", należącego do niemieckiego trustu „Ufa", które w celu wykorzystania APELU naszego, broniącego zagrożonego przemysłu polskiego i wbrew postanowieniu ogółu demonstrowało przez dwa ubiegłe dni obrazy, zadecydowały w dniu dzisiejszym wszystkie Kino-Teatry uruchomić.

Mamy nadzieję, że Sz. Publiczność oraz Władze zrozumiały uczciwą intencję naszego apelu i, że 100% podatek jak również anormalne cło ulegną rewizji.

Jednocześnie poddajemy postępek wyżej pomienionej niemieckiej firmy pod sąd opinji publicznej.

**Polski Związek Przemysłowców Filmowych,**
**Polski Związek Zawodowy Pracowników Kinematograficznych,**
**Polski Związek Pracowników Kinematograficznych m. st. Warszawy i okolic,**
**Komitet organizacyjny Polskiego Związku właścicieli kinoteatrów.**

## Handel z Rosją.

Paryż, 20 maja.

(P. A. T.). (Radjo). „Petit Journal“ donosi z Londynu, że w rokowaniach delegatów sowieckiej Rosji z zastępcami angielskich kół handlowych wynikły pewne trudności. W angielskich kołach wyrażają się sceptycznie o rezultatach narad. Delegaci rosyjscy oświadczyli, że narazie nie posiada Rosja żadnych zapasów do wywozu, z czego wynika, że albo jest to prawdą, albo też Rosja pragnie swoje zapasy zatrzymać. Z drugiej strony nie są delegaci w stanie dać przemysłowcom, z którymi pozostają w stosunkach handlowych, poważnej gwarancji. Okazali się oni wprawdzie gotowymi do wypłaty w złocie, jednak przemysłowcy angielscy wątpią, czy Rosja sowiecka posiada jeszcze zapasy złota, któreby wchodziły w rachubę, i żądają wymiany towarów za zapłatę w Londynie z ręki na rękę, albo deponowania należnych sum w jednem z państw neutralnych lub wreszcie złożenia na jednym z angielskich okrętów wojennych. Przedstawiciele sowieckiej Rosji uznali wszystkie te propozycje za obrażające rząd sowietów.

## Brusiłow dowódcą armji sowieckiej.

Wiedeń, 20 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Z Waszyngtonu donoszą: Wiadomość nadeszła z Azji wschodniej stwierdza, że gen. Brusiłow na życzenie rządu niemieckiego (?) objął całkowitą władzę wojskową w Rosji sowieckiej.

## Sytuacja strajkowa we Francji.

Paryż, 20 maja.

(P. A. T.). (Havas). Od rana powrócili do pracy górnicy okręgu północnego i Pas de Calais. W innych zagłębiach dała się odczuć wielka poprawa sytuacji. Tak samo wśród robotników portowych.

## Prowokacyjne wystąpienie p. Daudeta.

Paryż, 20 maja.

(P. A. T.). (Havas). Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad interpelacjami w sprawie strajku. Wielką burzę wywołało wystąpienie Leona Daudeta przywódcy rojalistów, który oskarżył generalną konfederację pracy oraz socjalistów-ekstronistów o zorganizowanie wraz z Niemcami, z naśladowcami Caillaux, oraz bolszewikami stałego spisku. Skrajna lewica przeszkodziła Daudetowi w dokończeniu przemówienia, śpiewając na nutę popularnej piosenki „Lampionu“: „morderca! morderca!“. Przewodniczący Izby zawiesił posiedzenie.

## Walka z tyfusem w Polsce.

Rzym, 20 maja.

(P. A. T.). (Havas). Rada Ligi Narodów wysłuchała szeregu sprawozdań między innemi przedstawiciela Brazylji w sprawie zwalczania tyfusu w Polsce. Sprawozdania te przyjęło jednomyślnie z wyjątkiem raportu przedstawiciela Francji, dotyczącego spraw zarządzeń wojskowych, lądowych, wodnych i powietrznych. Co do spraw tych przedstawiciel Anglji złożył zastrzeżenia, motywując je brakiem odpowiednich instrukcji od swojego rządu.

## Konferencja brukselska.

Genewa, 20 maja.

(P. A. T.). (Havas). Rada Ligi Narodów wyznaczyła byłego prezydenta związku Helweckiego, Adora, na stanowisko przewodniczącego konferencji brukcelskiej, która ma się odbyć po ukończeniu konferencji w Spaa.

## Głód w Madrycie.

Madryt, 20 maja.

(P. A. T.). (Havas). Drożyzna życia spowodowała wielkie manifestacje. Tłumy kobiet przeciągają ulicami, domagając się chleba. Policja pilnuje piekarni. Było kilka drobnych starć. Prawie połowa ludności Madrytu jest pozbawiona chleba.

## Strajk i zaburzenia w Madrycie.

Madryt, 20 maja.

(P. A. T.). (Havas). Rozpoczął się tu strajk piekarzy. Tłumy ludności zbierają się przed piekarniami, gdzie sprzedawany jest chleb, dostarczony przez intendenturę. Manifestacja kobiet przeciwko drożyźnie i brakowi chleba wywołała zajścia burzliwe. Żandarmerja atakowała tłum. W wynikłej stąd strzelaninie wiele osób odniosło rany. Ogłoszono stan oblężenia.

## Anglicy wyrzekają się gen. Wrangla.

Wiedeń, 21 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Wiedeńskie biuro koresp. donosi: Według amsterdamskiej „Telegraph“ donoszą z Londynu: Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, iż o ile mu wiadomo generał Wrangel podlega w Rosji południowej temu samemu rządowi co i Denikin. Rząd ten nie jest jednak uznany przez rząd angielski. Angljan ie utrzymuje żadnych urzędowych stosunków z przedstawicielami południowo - rosyjskiego rządu w Londynie.

---

„Trybuny“ zeszyt 20 opuścił prasę i zawiera treść następującą: Zwycięstwa i klęski bolszewizmu I (Ścibor). — Niemojewski contra Niemojewski (Wł. Wolert). — Kronika polityczna: 1) Zaproszenie na zjazd międzynarodowy w Genewie; 2) Odpowiedź austrjackiej partji socjalno - demokratycznej. — Różności.

---

— Ojcze! Czyś nabył już Pożyczkę Odrodzenia Polski?

— Dlaczego zapytujesz o to, dziecię moje?

— Bo chciałbym, gdy już dorosłym będę człowiekiem, czcić pamięć twoją nietylko, jako rodzica mojego, lecz i jako Polaka, który swój obowiązek względem OJCZYZNY ukochanej spełnił.

---

## Zjazd prawników i ekonomistów.

Wczoraj otwarto pierwszy w Warszawie zjazd prawników i ekonomistów.

Przed godz. 11 rano w dużej sali Filharmonji zagaił obrady dłuższem przemówieniem prorektor Uniwersytetu warszawskiego Kostanecki, wznosząc okrzyk na cześć zwycięskiej Armji i Jej Wodza.

W imieniu prezesa ministrów powitał zjazd podsekretarz stanu Wróblewski.

Minister sprawiedliwości, Hebdzyński, życzył wydajnej pracy zjazdowi.

Następnie witał zjazd min. handlu i przemysłu, w imieniu min. oświaty szef sekcji Wrzosek, w imieniu miasta prez. Drzewiecki, z ramienia uniwersytetu krakowskiego — prof. Rostworowski, prof. Doliński z uniw. lwowskiego, prof. Peretjatkowicz — z poznańskiego, prof. Zawadzki — z wileńskiego, wreszcie z uniw. warszawskiego — rektor Thugutt.

Przemówienia powitalne wygłosili jeszcze: dziekan Parczewski, Fr. Nowodworski, mec. Konic prezyd. Drwęski, Łutostański, Górecki.

Nie zabrakło też p. Kiniorskiego, jako przedstawiciela ziemiaństwa i pos. Wierzbickiego od przemysłowców.

Po południu obrady sekcyjne.

Na zjazd przybyło kilkuset uczestników.

W skład prezydjum zjazdu weszli p.p.: prezes — prof. Till, wice-prezesi; prof. Bujak, Bukowiecki, prof. Buzek, adw. Czapla, prezydent Cichowicz, pos. Głąbiński, prof. Krzywicki, dziekan prof. Parczewski, prof. Radziszewski, mec. Suligowski, prof Zoll.

Wśród obecnych na sali byli p.p. ministrowie: Pepłowski, Patek, Bardel; wicemin.: Strasburger, Dembiński, Rybarski; marszałek Trąmpczyński, mec. Osuchowski, b. min. skarbu Biliński i inni.

## Państwowy dom dla inwalidów cywilnych.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Długotrwała i gwałtowna w swych skutkach wojna wszechświatowa spowodowała ogrom spustoszenia wśród ludności cywilnej Rzeczypospolitej Polskiej, pozostawiając wielką liczbę osób pozbawionych w mniejszym lub większym stopniu zdolności do pracy. Tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego, jak dotąd, jest zarejestrowanych około 2200 cywilnych inwalidów wojny, z których prawie 90% potrzebuje pomocy, nie mogąc wskutek doznanych uszkodzeń zapracować na swe utrzymanie. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej udziela tym osobom doraźnej pomocy, asygnując na ten cel pewne fundusze; jednak za jedynie racjonalne rozwiązanie tej sprawy uważa dążenie do uczynienia inwalidów zdolnymi do pracy i do ich samodzielnej egzystencji gospodarczej — bez oglądania się na stałą pomoc instytucji społecznych, bądź państwowych. W tym celu ma być założony Państwowy Dom dla inwalidów cywilnych. Projektowany zakład obliczony jest narazie na 200 osób. Składać się ma: z internatu, z oddziału dla zabiegów mechano-terapeutycznych i dla doleczania, z infirmerji, z warsztatu protezowego, warsztatów rzemieślniczych, jak: stolarstwo, ślusarstwo, szewctwo, krawiectwo, rymarstwo, szczotkarstwo, zegarmistrzowstwo, z kursów rysownictwa technicznego, magazynierstwa, biurowości i kursów rolniczo-ogrodniczych.

Uruchomienie zakładu jest zależne od posiadania lokalu ogólnej powierzchni około 3000 metrów i, o ile to możliwe, z kilkomorgowym ogrodem, albo gruntem. Zabudowania fabryczne jakiegoś nieczynnego i niemającego bliskiej perspektywy uruchomienia zakładu przemysłowego na krańcach miasta, lub w okolicy, mogłyby służyć do tego celu. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zwraca się z prośbą, by osoby, posiadające odpowiednie zabudowania, lub też wiedzące o istnieniu takowych, zechciały zgłosić swe oferty, albo nadesłać informacje pod adresem Ministerjum: Sekcja IV Opieki Społecznej przy Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, pl. Dąbrowskiego nr. 1.

## Listy do Redakcji.

W Moskwie w 1917 roku, po przejściu władzy w ręce bolszewickie — społeczeństwo polskie znalazło się w nadzwyczaj krytycznem położeniu. Na odezwę do Polaków p. t. „Na ratunek dziatwie polskiej“, zamieszczonej w „Gazecie Polskiej“ nr. 263, zwróciłem się do Komitetu Polskiego i oznajmiono mi, że powstaje Komisja Finansowa, składająca się z pp. Aleksandra Lednickiego, Władysława Grabskiego, Józefa Ewerta i Wacława Purskiego i że ta komisja przyjmować będzie pieniądze na zakup pożyczki ratowniczej na warunkach: 90 rubli 200 mk. polskich po upływie dwu lat. Pan Ewert i Purski przyjęli odemnie 90 tysięcy rubli dnia 29 marca 1918 roku, wydając mi czasowe pokwitowanie i przyrzekając zwrot pożyczki w Warszawie. Po paru miesiącach dowiedziałem się, że moje pieniądze przeszły do Rady Zjazdów Polskich Organizacji Pomocy Ofiarom Wojny. Prezes wyżej wymienionej instytucji, p. Aleksander Lednicki i przedstawiciel Rady Regencyjnej zape-

wali mnie, że pieniądze otrzymam w Warszawie natychmiast po powrocie w Departamencie Stanu.

Przed rokiem zwróciłem się do Ministerjum Spraw Zagranicznych (Wydział Konsularny) i oto po roku chodzenia odpowiedziano mi, że w porozumieniu z Ministerjum Skarbu i Generalnej Prokuratorji Rzeczypospolitej Polskiej dnia 13 stycznia 1920 roku za nr. 672/20 s. 11, o zwrocie pieniędzy mowy być nie może. Pp. Ewert i Purski rozmawiać ze mną nie chcą, wskazując p. Józefa barona Dangla, jako tego, który pieniędzmi rozporządzał. Ale p. baron o zwrot wcale się nie troszczy.

Suma powyższa to był cały mój majątek i owoc 20-letniej pracy na obczyźnie, a będąc zrujnowany przez bolszewików, pozostaję bez środków do życia. Pana barona wszystko to nie wzrusza, przeciwnie, zagroził mi nawet kozą.

Wobec tego zapytuję pp. członków Komisji Finansowej, jak również Rady Zjazdów Polskich O. P. O. W., znajdujących się w Warszawie — do kogo mam się zgłosić po odbiór pieniędzy?

Racz przyjąć Szan. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

**Leon Łopuszański.**

Wilno, Droga Radońska 24, d. Jackowskiego.

## Rozmaitości.

**2 całusy i ich skutki** „Dwa całusy dane jej w przeciągu 6 miesięcy małżeńskiego pożycia — i to podczas snu tylko — nie wystarczyły pani Annie Marabak, dlatego też podała o rozwód ze swym „okrutnym“ mężem, Sichorym Marabak. Gdy on o tem się dowiedział, przy pierwszej sposobności zdarł jej z palca djamentowy pierścień, wartości 1000 dol., za co pani Marabak kazała go aresztować. Przed sędzią Steinem Marabak przyznał się do wszystkiego i poszedł oddać żonie pierścień i suknie, które jej też odebrał.

Epokowe to zdarzenie przytrafiło się oczywiście w Ameryce, w mieście Detroit.

## Z życia partji.

**Dziś, dn. 22 b. m., wykładu z cyklu „Rewolucja socjalna“, z powodu zjazdu P. P. S., nie będzie. Następny wykład odbędzie się w sobotę dnia 29 b. m.**

Sekretarjat O. K. R. z powodu Zjazdu partyjnego nie będzie czynny od dnia 21 maja do 25 maja włącznie.

Sekretarjat Rady Robotniczej Niepodl.-Socjalistycznej nie będzie czynny od dnia 21 maja do 25 maja włącznie.

Dziś, dn. 22 b. m. o godz. 7-ej, w O. K. R., Aleje Jerozolimskie 56, odbędzie się próba chóru P. P. S. Obecność wszystkich członków chóru konieczna.

## Z ruchu robotniczego.

**Ostrzeżenie.** Ministerjum Pracy i Opieki społecznej komunikuje: Ministerjum pracy i opieki społecznej zwraca uwagę wszystkich, którzy udają się do Francji, iż władze francuskie wykonywują obecnie bardzo ścisłą kontrolę paszportów i dokumentów legitymacyjnych obcokrajowców i nieposiadających należytych paszportów z wizami francuskiemi wydalają bezwzględnie z granic Francji. Ostrzega się przeto wszystkich wyjeżdżających do Francji przed ewentualnemi stratami, wynikającemi z powodu nienależycie wystawionych lub niewizowanych paszportów.

**Trudności wyjazdu robotników polskich na roboty do Ameryki.**

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: W odpowiedzi na liczne zapytania, skierowane do Wydziału Emigracyjnego Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że w obecnym czasie emigracja robotników polskich na roboty do Stanów Zjednoczonych i Kanady została uniemożliwiona z następujących powodów: 1) Rządy Stanów Zjednoczonych i Kanady nie zezwalają na imigrację robotników, a tylko tym, którzy mogą się wykazać t. zw. „Affidavit“, to jest notarjalnem stwierdzeniem, że rodzina emigranta lub krewni ręczą o gotowości utrzymania go. 2) Poważną przeszkodą emigracji jest bardzo ograniczony ruch okrętów, bo zaledwie dwa razy na miesiąc odpływa statek z Gdańska do Ameryki, mogący pomieścić około 500 pasażerów, czyli miesięcznie można przewieść około 1000 podróżnych. 3) Koszty podróży są tak wysokie, że nie wszyscy robotnicy mogliby opłacić swą podróż do Ameryki (przejazd kosztuje około 25,000 mk.) wobec powyższych danych poważna emigracja robotników do Stanów Zjednoczonych w obecnych warunkach jest niemożliwą.

**U metalowców.** Dziś w sobotę dn. 22 maja o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się walne zebranie Sekcji pomocników fabrycznych, na które zarząd związku wzywa towarzyszy ze wszystkich fabryk, warsztatów, zakładów, aby się zebrali licznie i punktualnie, ponieważ są bardzo ważne sprawy do omówienia.

— Dziś w sobotę dn. 22 maja o godzinie 6 wieczór w lokalu Związku, Leszno 53 odbędzie się walne zebranie sekcji goździarzy i druciarzy. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i wiele innych ważnych spraw, przeto towarzysze stawcie się licznie, punktualnie i obowiązkowo z książeczkami członkowskiemi.

— Dziś dn. 22 maja o godz. 7 wieczór odbędzie się zebranie zarządu sekcji elektro-monterów w lokalu Związku, Leszno 53.

Zarząd związku metalowców, Leszno 53, wzywa następujących mężów zaufania na sobotę 22 maja b. r. w celu uregulowania za markami członkowskie pozostałe z byłego związku metalowców przy ul. Siennej nr. 18 i 8-go Krzyskiej nr. 13 za 1919 rok: Ruszkowski Feliks, Szewczyk Władysław, Serafin Józef, Sroczyński Leonard, Moczulak Wacław, Chrapkiewicz Michał, Piętaszewski Wacław, Rodak Stanisława, Staniszewski Antoni, Matysiak Roman, Jakubicki Edward, Müller Edmund-Edward.

**Praca w piekarniach.** Zarząd związku zawodowego pracowników piekarskich zawiadamia, iż praca w piekarniach kończy się w sobotę, dnia 22 o godz. 6 wiecz., a rozpoczyna się w środę, dnia 26 o godz. 6 rano.

Uwaga. Ogólne zebranie członków związku odbędzie się we wtorek dnia 25 o godz. 10 rano.

**Wycieczka.** Związek pracowników elektrowni warsz. urządza w dn. 23 b. m. majówkę do „Dąbrówki“. Wyjazd z Warszawy koleją Grójecką o godz. 8 rano specjalnym pociągiem, powrót zaś o 10-ej wieczorem. Bilety można nabywać w gospodzie dzielnicy Mokotowskiej (Plac Mokotowski, róg Al. Szucha) i na kolejce przed wyjazdem. Towarzysze zblokowanych instytucji proszeni są o wzięcie udziału.



## Życie gospodarcze.

**Notowania giełdy warszawskiej.**

Ruble (500) 246—251.
Franki franc. 14,75 do 15,10.
Funty szterl. 790—796.
Dolary St. Zjedn. 192 do 194,75.

**Zastaw pożyczek.** Poczyniono kroki, aby prywatne instytucje finansowe mogły przyjmować pożyczkę Odrodzenia do zastawu na tych samych warunkach, na jakie uskutecznia lombardowanie pożyczki Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wraz z oddziałami.

## Kronika.

**Rejestracja pretensji pocztowych.** Okręgowe Dyrekcje Poczt i Telegrafów przeprowadzają od listopada 1919 r. regestrację zgłoszonych pretensji z tytułu odszkodowań za niedoręczone przesyłki pocztowe oraz za niezrealizowane przekazy pocztowe z czasu rządów zaborczych lub okupacyjnych. Termin prekluzyjny do zgłaszania takich pretensji upływa z dniem 1 czerwca 1920 r. Po upływie wymienionego terminu dalszych zgłoszeń nie będzie się przyjmować. Interesowani, którzy nie zgłosili dotychczas takich pretensji, zechcą niezwłocznie to uczynić.

**Komunikacja pocztowa z Pomorzem.** Z dniem 1 maja 1920 r. wprowadzono wzajemny obrót listami wartościowymi między urzędami pocztowymi, położonymi na Pomorzu w obrębie Dyrekcji poczt i telegrafów dla Pomorza w Gdańsku a urzędami pocztowymi b. Kongresówki, Małopolski, Śląska Cieszyńskiego po linję demarkacyjną i Ziem Wschodnich.

Listy wartościowe traktuje się w tym obrocie według przepisów obowiązujących w urzędzie nadawczym, a opłacone być mają wedle taryfy z d. 15 kwietnia r. b.

Z dniem 1 maja 1920 r. wprowadzono również wzajemny obrót przekazów pocztowych między urzędami pocztowymi na Pomorzu a urzędami pocztowymi b. Kongresówki, Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Dopuszczalna najwyższa kwota przekazów 2.000 marek.

Wobec wprowadzenia wzajemnego obrotu przekazowego dopuszcza się też wzajemny obrót przesyłek z odebraniem, a to poleconych przesyłek listowych, listów wartościowych i paczek z książkami i nasionami.

**Podniesienie ceny i racji pszennego chleba kartkowego.** Transporty mąki amerykańskiej, nadchodzące obecnie do Polski, wobec spadku waluty przysparzają skarbowi znaczne straty. Cena mąki, dostarczanej przez Państwowy Urząd Zbożowy, w zestawieniu z cenami na wszystkie inne produkty, jest zbyt niska. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uznał, że utrzymywanie nadal tak niskich cen na mąkę amerykańską jest dla skarbu zbyt wielkim ciężarem, a jednocześnie nie wpływa na poprawę ogólnych stosunków ekonomicznych w kraju wskutek tego, że norma żywnościowa, dostarczana po tej niskiej cenie, nie jest wystarczającą.

Ministerjum Aprowizacji zatem poleciło Państwowemu Urzędowi Zbożowemu, aby, poczynając od d. 24 b. m., liczył wszystkim odbiorcom zamiast dotychczasowych 450 mk. — 1.100 mk. za sto kg. mąki amerykańskiej. Zgodnie z powyższym cena chleba kartkowego pszennego w Warszawie podniesiona zostaje z 2 mk. 50 fen. na marek 5 za funt. Dążąc jednocześnie do powiększenia w miarę możności i posiadanych zapasów — norm żywnościowych, Ministerjum Aprowizacji poleciło podnieść w Warszawie normy chleba: miast dotychczasowych 6 funtów chleba na okres 2-tygodniowy i głowę, wydawane będzie na ten sam okres i głowę 8 funtów chleba, czyli każda jednostka otrzymywać będzie zamiast 133 gr. mąki — 183 gr. mąki-dziennie.

**Niesłychane podniesienie cen w jadłodajniach miejskich.** Z dniem wczorajszym i miejska jadłodajnia podniosła ceny na obiady z 8 na 14 mk., (!) kolacje z 6 na 12 mk. (!) herbatę z 50 na 80 fen. i kawę z 60 fen. na 1 mk. Jeszcze bardziej zdrożały obiady w jadłodajni miejskiej dla inteligencji przy ul. Mazowieckiej nr. 8. Bez żadnych zapowiedzi lub zawiadomień wczoraj nagle podniesiono o-

biady z 5 na 12 mk. (!) Sama jarzyna będzie kosztować 10 mk., zupa — 2 mk., wreszcie herbata 70 fen.

**(a) Kobiety i pomoc rolna.** Niektóre instytucje społeczne, organizując z polecenia zarządu Ziem Wschodnich powiatowe komitety pomocy rolnej przedstawiły na delegatów komitetów także i kobiety. Zarząd ziem wschodnich nie zatwierdził tych kandydatek.

**(a) Nieporozumienia rekwizycyjne.** W jednym z budynków parku w Siecach, gdzie mieszczą się dwa wielkie schroniska miejskie dla dzieci, umieszczono bakterjologiczne laboratorjum weterynaryjne, nadto nakazano rekwizycję schronisk dla rozszerzenia laboratorjum. Ponieważ umieszczenie podobnego zakładu w sąsiedztwie ze schroniskami przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla dzieci, wydział dobroczynności magistratu wystąpił z reklamacją i zażądał wyjaśnienia, czy nakaz rekwizycji ma siłę w stosunku do zakładów dobroczynnych.

**(a) Ogrody miejskie.** Grupa radnych rady miejskiej wnosi nagły wniosek o niezamykanie ogrodów miejskich od zmierzchu, ponieważ ludność miasta przy obecnych upałach i niemożności wyjazdu poza miasto, pozbawiona jest korzystania z ogrodów. Wczesne zamykanie ogrodów Magistrat tłumaczy brakiem policji dla nadzoru w porze wieczornej nad ogrodami i przestrzegania w nich porządku.

**(a) O zwrot mienia miejskiego.** Magistrat postanowił zażądać od komendanta policji państwowej zwrotu umeblowania, zabranego z gmachu Magistratu i Ratusza, zaliczonego do inwentarza Magistratu. Niektóre z tych przedmiotów posiadają wartość artystyczną i muzealną i brak ich zdekompletował całość umeblowania sal miejskich. Ustalenie i wskazanie przedmiotów, podlegających zwrotowi i zamianie pozostawiono do uznania komisji likwidacyjnej łącznie z intendentem Magistratu.

**Konkurs na stanowisko dyrektora seminarjum.** Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko dyrektora państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego im. S. Konarskiego w Warszawie. Podania, do których winien być dołączony życiorys, świadectwa z odbytych studjów i pracy zawodowej oraz referencje osób znanych na polu oświatowem, kierować należy do dn. 5 czerwca r. b. pod adresem Sekcji I-ej ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Al. Ujazdowska 20 w Warszawie.

**Pocztowa Kasa Oszczędności** w Warszawie zawiadamia interesowanych., że także Polski Konsulat w Kurytybie podejmuje się obecnie przyjmowania pieniędzy, celem przekazywania ich do Polski na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności.

**Zakaz sprzedaży „Koffonelli".** Wobec zakazu przez ministerjum zdrowia publicznego wyrobu i sprzedaży surogatu kawy pod nazwą „Koffonelli" Komendant policji polecił poczynić zarządzenia celem wstrzymania wyrobu rzeczonego produktu, wykluczenia go z obiegu i sprzedaży oraz wzbronienia wszelkiej jego reklamy.

**(a) Poczta i telefon.** Otwarto urząd pocztowo-telegraficzny Wołkowysk II powiatowy, w którym urządzono również komunikację telefoniczną z powiatem. W urzędzie pocztowo-telegraficznym Jedwabne, ziemi Łomżyńskiej, ustanowiono komunikację telefoniczną przez Stawiski.

**Zjazd nauczycieli gimnastyki.** Warszawska Sekcja wychowania fizycznego przy T. N. S. W. organizuje w dniu 8, 9 i 10 czerwca r. b. 2-gi zjazd nauczycieli gimn. z całego Państwa Polskiego. Celem zjazdu jest omówienie spraw, dotyczących kształcenia cielesnego w związku z podjętą przez Sekcję inicjatywą czynnego udziału nauczycieli gimnastyki w udoskonaleniu ich zawodowej pracy.

Komisja zjazdowa wzywa wszystkich nauczycieli gimnastyki i osoby interesujące się kształceniem cielesnem w szkołach, do których nie dotarły komunikaty Sekcji, by już teraz zgłaszali swój udział w zjeździe oraz wnioski i referaty.

Wszelkich informacji o zjeździe i o Sekcji udziela kancelacja Sekcji — Warszawa, ul. Bracka nr. 18, Tow. Naucz. Szkół średnich i wyższych.

**Wystawa A. Szczuki.** W niedzielę d. 23 b. m. otwarta zostanie wystawa obrazów młodego malarza Antoniego Szczuki. Wystawa ta zainteresowała miłośników nowych kierunków sztuki.

**O tragedji osobistej Wyspiańskiego.** W środę 26 b. m. w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) kapitan Marjan Albiński wypowie odczyt: „O tragedji osobistej Wyspiańskiego" (Powrót Odyssa). Początek o godz. 8 wiecz.

**Ze sztuki.** W salonie polskiej sztuki nowoczesnej (Boduena 3) na wystawie obecnej Masłowski z właściwą mu maestrją ukazuje w krajobrazie włoskim czar piękna okolic Florencji; Weiss, odtwarzając motyw z Kalwarji Zebrzydowskiej, zalewa głęboką dal światłem roziskrzonego słońca; Okuń w jednej z prac kolorystycznie silnej, wprowadza w głąb lasu w porze złotej jesień; Stabrowski, uczuciem głęboki, odtwarza efekty słońca tak dobrze z naszych Łazienek, jak i z włoskiej Genui, a Augustynowicz z brawurą typy podhalańskie i zawsze piękne i zawsze inne krajobrazy górskie z Tatr; Hofmann, doskonały odtwórca typów chłopięcych, jest reprezentowany przez miłego w wyrazie św. Jana.

**Fałat** pociąga w portreciku mężczyzny świetnością techniki i subtelnością kolorytu, gdy Malczewski, obok główki kobiecej, ukazuje jedną ze swych chimer; Tański dał epizod z pobytu barbarzyńskiego Niemców u nas, a obok tego przemiłą główkę dziewczęcą. Pozatem szereg innych malarzy naszych jak: Krzyżanowski, Pruszkowski, Skoczylas, Szymanowski, Strzemiński, Czerny, Winiarz, Majewski, Roguski, Trzebiński, Kołakowski, Wróblewski, malarek jak: Plewińska, Bobińska, Szymanowska, wybornemi pracami wnosząc świeżość, życie, młodość, uzupełniają tę wielce interesującą wystawę.



**Konfiskata większego zapasu pończoch w Łodzi.** Ryszard Matthes, kupiec z Chemnitz zakupił w 1917 roku w Łodzi 51 skrzyń pończoch i stop, lecz nie mógł ich wywieźć do Niemiec, gdyż miejscowe władze okupacyjne nie chciały mu wydać przepustki. Złożył więc skrzynie do składów niemiecko-rosyjskiego Towarzystwa Transportowego w Łodzi, chcąc przeczekać złe czasy i wyprzedać na miejscu. Na składzie leżały więcej niż dwa lata, aż zajął się niemi Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją, skonfiskował je, a Matthesa skazał na 5000 mk. grzywny.

**(m) Wybuch nafty (5 ofiar).** Mimo bardzo częstych wypadków poparzeń wskutek wybuchów nafty przy rozpalaniu ognia, nierozważne gosposie w dalszym ciągu używają nafty przy rozpalaniu. Wczoraj rano przy ul. Chmielnej nr. 83 żona pomocnika maszynisty kolei wiedeńskiej, 27-letnia Marja Niwińska, nie mogąc rozpalić ognia w piecu kuchennym wskutek mokrego drzewa, polała tlące się drzewo naftą. Zapewne wskutek wylania większej ilości nafty, (którą przeważnie obecnie mieszają z łatwowybuchowym benzolem), nastąpił wybuch wszystkiej nafty i pożar. Niwińska w jednej chwili stanęła cała w ogniu, od którego zajęła się i dwuletnia córka jej, Marja, siedząca na podłodze przy kuchni. Ogień rozszerzał się z szaloną szybkością i wkrótce zaczęło się palić ubranie i na drugiej córce, 5-letniej Lucynie. Na ratunek pośpieszyli mąż nieszczęśliwej, 29-letni Konstanty oraz służąca, 65-letnia Aleksandra Gajewska, którzy poparzyli sobie ręce i twarz. Niwiński, po wyprowadzeniu żony do sieni, upadł i stracił przytomność. Wówczas jedna z sąsiadek oblała wodą Niwińską, na której z bielizny i szlafroka pozostały tylko strzępy. Na alarm nadbiegł szwagier Niwińskiego, Aleksander Cesarski, który schwycił płonące dzieci, wyniósł je do sieni, poczem gasił ogień wodą przynoszoną przez sąsiadów aż z parteru, gdyż na 4 piętro pomimo, że są krany, woda z powodu słabego ciśnienia nie dochodzi. Lekarz pogotowia stwierdził, że Niwińska i 2 let. córka są ogólnie poparzone i stan ich jest bardzo ciężki, zaś Niwiński, druga córka i służąca mają poparzone tylko twarz, ręce i głowę. Ofiary wypadku, prócz 5-letniej córki zostały przewiezione do szpitala Dzieciątka Jezus.

**(m) Rabunek na ulicy.** Na przechodzącego ul. Topiel Bolesława Czarnowskiego (Browarna nr. 12) napadło dwóch osobników w mundurach wojskowych, obrabowali go, zabrali portfel z 2000 mk., paszport i inne dokumenty, poczem strzelając w górę, zbiegli w kierunku Zajęczej.

**(m) Wykonanie wyroku śmierci.** Dnia 19 maja r. b. o godz. 6 m. 10 rano na stokach Cytadeli na mocy wyroku sądu doraźnego zostali rozstrzelani: Piotr Grochowski, 27 lat, mieszkaniec wsi Zacisza gm. Brudna, pow. Warszawskiego; Leon Grochowski, lat 25, mieszkaniec Pragi; Bolesław Pardel, 30 lat, mieszkaniec wsi Adelina gm. Zabrodzia, pow. Radzymińskiego i Władysław Brzozowski — za dokonanie całego szeregu napadów zbrojnych, mordów i gwałtów w pow. Warszawskim i Radzymińskim.

**(m) Zbiorowa ucieczka.** Z pogotowia opiekuńczego dla dzieci w Amelinie przy ul. Puławskiej nr. 91 zbiegło czterech wychowańców: Roman Sosiński, lat 12, Jan Sądaj, lat 11, Roman Wiśniewski, lat 13; Eugenjusz Wędrychowicz, lat 12.

**(m) Harce samochodowe.** Przy ul. Długiej w pobliżu Bielańskiej samochód wojskowy najechał na 13-letniego Witolda Dziurczykowskiego, który doznał potłuczenia prawej stopy.

— Na Lesznie w pobliżu Wroniej samochód wojskowy najechał na 9-letnią dziewczynkę niewiadomego nazwiska, która doznała potłuczenia lewej nogi. W obydwu wypadkach pomocy udzielił lekarz pogotowia.

**(m) Zderzenie tramwaju z wozem.** Przy ulicy Twardej wprost Marjańskiej tramwaj linji nr. 22 najechał na wóz, który został rozbity, zaś woźnica, 65-letni Józef Tkaczyk spadł i doznał potłuczenia piersi i lewej ręki.

# Z sądów.

**Szpieg niemiecki w wojsku bolszewickiem.**

W lipcu r. z. agentowi defensywy Ministerjum spraw wojskowych Skarzyńskiemu doniesiono, iż w obozie jeńców bolszewickich na Powązkach, znajduje się wśród jeńców niejaki Wacław Prymus-Prymusiewicz (lat 23), znany ze swej działalności szpiegowskiej za czasów okupacji niemieckiej.

S. zażądał wydania Prymusa, lecz okazało się, że Prymus na liście jeńców nie figuruje i że ukrywa się pod nazwiskiem przybranem Władysława Antosiewicza.

Aresztowany Prymus przyznał się do wstąpienia swego czasu do wojska nieprzyjacielskiego i do przybrania obcego nazwiska: z namowy znajomego swego niejakiego Czaplickiego, zabitego przez członków P. P. S. wstąpił w r. 1917 do policji niemieckiej i jako agent jej kazał aresztować członka P. P. S. Józefa Wesołego za rozlepianie odezw tej partji. Wesoły został skazany przez Niemców na 4 lata wieży.

W październiku 1917 r. Prymus — jak sam zeznał — idąc za wskazówkami studenta uniwersytetu p. o. komendanta pułku bolszewickiego, Jana Kępego, udał się do Mińska gubernjalnego, gdzie rozpowszechniał odezwy bolszewickie, następnie przeniósł się do Witebska, gdzie wstąpił dobrowolnie do wojska bolszewickiego i walczył przeciwko armji polskiej.

Pod Rakowcem, gdzie wojska polskie okrążyły armję bolszewicką, Prymus przedarł się przez front polski z zamiarem rzekomo wstąpienia do wojska polskiego.

Prymus znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych w 8 wydziale karnym, gdzie rozprawom przewodniczył sędzia Janowski.

Świadkowie zeznali, że Prymus był członkiem niemieckiej „Feldpolizei" i trudnił się głównie prowokowaniem i wydawaniem w ręce władz okupacyjnych działaczy polskich.

Sąd okręgowy po wysłuchaniu szeregu świadków, zgodnie z wnioskami podprokuratora Gostyńskiego, skazał Prymusa-Prymusiewicza na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

**O rabunek.**

Tegoż dnia i w tymże wydziale karnym zasiedli na ławie oskarżonych 22-letni Józef Pawłowski, 35-letni Teofil Adamski, 28-letni Bolesław Jesiotr i 24-letni Andrzej Małkowski pod ciężkim zarzutem zbrojnego wtargnięcia do mieszkania Józefa Utraty w Zagoździu pod Warszawą i zabrania mu zapomocą gwałtu i gróźb 9000 mk., 500 rubli i różnych przedmiotów użytku codziennego.

Sąd okręgowy (sędzia przew. Janowski) skazał wszystkich 4 złoczyńców na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

## Teatr i Muzyka.

**„QUI PRO QUO".**

„Tragedja jak dla kogo", pióra K. Toma, pierwszy punkt ostatniego programu w „Qui pro Quo" nie posiada większych zalet literackich. Braków literackich nie postarał się zatrzeć reżyser, i rzecz wypadła niepomyślnie.

Jedynie p. Pogorzelska, jak zwykle, dobrze opanowała rolę i z właściwą sobie werwą i wdziękiem odtworzyła postać panny Przezpółgęskiewiczówny, córki porządnego obywatelskiego domu.

Symfonja pióra J. Wima p. t. „Czereśnie", rzecz pod względem literackim bez zarzutu, ucierpiała wiele z powodu nieopanowania przez wykonawców ról pamięciowo. Gra p. Bolskiej sprawiała wrażenie, że znajdujemy się nie na premjerze, lecz na próbie i to nie generalnej. Ten sam los co i „Symfonję" Wima, spotkał „Wiwisekcję". Że jednak Qui pro Quo posiada dobrych wykonawców i reżyserów, dowiodła dana na zakończenie programu operetką Laszkyego, w opracowaniu reżyserskiem Domosławskiego.

Należałoby życzyć kierownictwu tego teatru, żeby starannjej przygotowywano rzeczy przed wystawieniem, i premjery nie bywały dalszym ciągiem prób. Dyrekcja wielokrotnie dowiodła, że dba o wysoki poziom artystyczny podziemnej scenki i nie należy poniżać go przez niedbałość artystów i reżyserji, tembardziej, że dekoracje pędzla p. Józefa Galewskiego, jak zawsze, były b. gustowne i pomysłowe.

P. Julina zbierała huczne oklaski za wytwornie wykonany taniec „Matelot".

H.

**Z Opery.** Dziś „Aida".

**Teatr Polski.** Dziś premjera komedji Oskara Wilde'a p. t. „Wachlarz-Lady Windermere".

**Teatr Rozmaitości.** „Fantazy".

**Teatr Mały.** Dziś i dni następnych „Głupi Jakób", komedja T. Rittnera.

**Teatr Reduta.** Dziś „Papierowy kochanek" Jerzego Szaniawskiego.

**Teatr Nowości.** „Wesoła wdówka".

**Teatr Praski** daje dziś w sobotę wspaniałą tragedję Stanisława Wyspiańskiego, której wystawienie na scenie teatru Praskiego spotkało się z wybitnem uznaniem całej prasy oraz z gorącem przyjęciem u publiczności.

**Teatr Powszechny.** Dziś premjera sztuki historycznej Wincentego Rapackiego (ojca) p. t. „Odsiecz Wiednia".

**Wieczór Zdroju".**

Korzystając z pobytu w Warszawie redaktora „Zdroju", Jerzego Hulewicza, współpracownicy pisma poznańskiego urządzili „Wieczór Zdroju". Utwory liryczne pp. A. Bederskiego, Z. Kozielowskiego, I. Hulewicza (wyjątek z tragedji „Kain"), Wittlina, Olwicha i Zegadłowicza czytali pani Hohenlindner i p. Kochanowicz. Znakomici recytatorowie ułatwili słuchaczom orjentację, uwypuklając zalety — i wady autorów. Głęboka, silna żądza sięgnięcia do fundamentów własnej psychiki cechuje tę grupę poetów. Zapał i szczerość nie zawsze jednak szły w parze z doskonałością konstrukcji artystycznej. Pogarda „formy" zrozumiała u agitatora, proroka, ostatecznie u badacza, stanowi jednak brak zasadniczy u poety. Tej swojej formy jeszcze w kształcie zadawalającym poeci „Zdroju" nie zdobyli. Wyróżnić należy z grupy „Zdroju" pp. Bederskiego, Wittina i J. Hulewicza. Zwłaszcza „Kain" p. Hulewicza chwilami porywał siłą i szczerością.



Wydawca Nacz. Rada P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7. Red. Nacz. dr. Feliks Perl.